



KWIECIEŃ 1995 ● GAZETA LOKALNA ● Nr 4 (8)

## Gondola na Jaworzynę Krynicką

**I**nwestycja planowana od lat, szeroko dyskutowana, wzbudzająca różne opinie jest dziś bliżej końca realizacji niż kiedykolwiek dotąd. O wyjaśnienie narastających wokół niej kontrowersji poprosiliśmy pana ANTONIEGO ŻARSKIEGO, prezesa Zarządu Spółki Akcyjnej „Kolej Gondolowa Jaworzyna Krynicka”:

### ● Kto jest udziałowcem tej spółki?

**A.Ż.:** Wg stanu z 11 marca — do czasu sporządzenia aktu założycielskiego — udziałowcy to osoby fizyczne i podmioty gospodarcze. Osób fizycznych, które dokonały wpłat i zamówień na akcje, jest około 70, podmiotów gospodarczych zaś, które przystąpiły do spółki i wniosły już nakłady, jest 8.

Nakłady akcyjne można podzielić na dwa rodzaje, bo zgodnie ze statutem spółki będą dwa rodzaje akcji — imienne i na okaziciela. Ci udziałowcy, którzy wnoszą aporty niepieniężne (wkłady niepieniężne), otrzymują akcje imienne, natomiast ci, którzy wnoszą wkłady gotówkowe do spółki — otrzymują akcje na okaziciela. Najważniejsi akcjonariusze — tzw. niepieniężne wkłady — to:

— Akademia Rolnicza im. Hugona Kołłątaja w Krakowie, która wnosi grunty pod trasę kolei, pod stację pośrednią i stację górną kolei oraz pod trasy zjazdowe — grunty w pasie Jaworzyny Krynickiej i w pasie zbroczy i przełęczy Krzyżowej. Wartość wkładu określa się (w tej chwili) na 15 mld starych złotych,

— austriacka Firma Brueder GIRAK, która wnosi do spółki 100 kabin (wagoników) kolei gondolowej o łącznej wartości ok. 16 mld starych złotych,

— Gmina Uzdrawiskowa Krynica, która wnosi grunty pod stację dolną w rejonie stadionu i lodowiska i pod obiekty towarzyszące — za kwotę 4 mld starych złotych,

— pan Janusz Artur Śmigielski z Wiednia, który wnosi wkład niepieniężny w postaci 3 armatek o wartości łącznej 250 mln starych złotych.

Są też akcjonariusze, którzy wnoszą wkłady pieniężne; już je wnieśli, bądź zadeklarowali ich wniesienie przed zarejestrowaniem spółki:

— Spółka Handlu Zagranicznego GAL-TEX w Łodzi,

— Spółka z o.o. Savrim w Warszawie,

— Savrim Bank w Warszawie,

— Polska Agencja Rozwoju Turystyki,

— Firma ANKO Sp. z o.o.

Bank Ochrony Środowiska oraz Bank Państwowy PKO zgłosiły akces przystąpienia do spółki w drugim etapie, tzn. przed zawiązaniem umowy spółki. Kolejność postępowania jest bowiem następująca: w przypadku, jeżeli do spółki wnoszone są aporty niepieniężne, powołanie spółki — zawiązanie umowy spółki (nie mylić z założeniem spółki) następuje po sprawdzeniu przez właściwy sąd gospodarczy rzetelności wyceny wniesionych wkładów niepieniężnych oraz po sprawdzeniu uchwalonego statutu i jego zgodności z prawem.

### ● Czy osoby fizyczne mogą jeszcze kupować akcje?

**A.Ż.:** Zarówno osoby fizyczne, jak i osoby prawne (firmy, banki, instytucje państwowe) mogą jeszcze przystępować do spółki w tym pierwszym etapie, który zamknie się przed zarejestrowaniem jej w sądzie. To jest pierwszy etap, oczywiście akcje będą mogły być nabywane również i w przyszłości, ale tylko wtedy, jeżeli kolejne Walne Zgromadzenie podejmie decyzję o zwiększeniu kapitału akcyjnego spółki, który w uchwalonym statucie opiewa na 69.250.000.000 starych złotych, tj. 6.925.000 nowych złotych.

Julian Tuwim

## Brzózka kwietniowa

*To nie liście i nie listki,  
Nie listeczki jeszcze nawet —  
To obłoczek przezroczysty,  
Pożłociście — zielonawy.*

*Jeśli jest gdzieś leśne niebo,  
On z leśnego nieba spłynął,  
Śród ogrodu zdziwionego  
Tuż nad ziemią się zatrzymał.*

*Ale żeby mógł zzielenieć,  
Z brzozą się prawdziwą zmierzyć,  
Ściemnieć, smugę traw ocienić —  
— Nie, nie mogę w to uwierzyć.*

Z: Tuwim J.: Wiosny i jesienie.  
Warszawa 1955

### ● Czy odbywałoby się to na zasadzie dodatkowej emisji akcji?

**A.Ż.:** Tak, to będzie dodatkowa emisja i sprzedaż akcji, ale już wtedy będą one na pewno miały większą wartość nominalną.

### ● Gdyby ktoś był w tej chwili zainteresowany kupnem, to gdzie ma się zgłosić?

**A.Ż.:** Można zgłaszać się po deklaracje zarówno do Urzędu Gminy Uzdrawiskowej Krynica, jak i do siedziby Zarządu (mieści się on przy ul. Kraszewskiego 37 w biurcu MPGK). Można składać te deklaracje i oczywiście dokonywać wpłat na konto spółki.

### ● Jaka jest minimalna wartość akcji?

**A.Ż.:** Minimalna wartość jednej akcji wynosi 50 nowych złotych.

### ● Czy została już powołana Rada Nadzorcza, Zarząd Spółki, czy odbył się już Walny Zjazd?

**A.Ż.:** 11 marca 1995 r. w Starym Domu Zdrojowym odbyło się Zgromadzenie Organizacyjne, na którym gościł premier Józef Oleksy. Uchwaliło ono akt notarialny, sprawozdanie założycieli, podpisało umowę założycieli oraz powołało uchwałą 3-osobowy Zarząd Spółki, który będzie pełnił swą funkcję do momentu zarejestrowania spółki. Przed zarejestrowaniem spółki, a po sprawdzeniu przez Sąd Gospodarczy aportów wniesionych do spółki odbędzie się I Walne Zgromadzenie Założycielskie, które powoła już pełne, stałe władze — 7-osobową Radę Nadzorczą i 3-osobowy Zarząd.

### ● Czyli szczegółowo określonych terminów jeszcze nie ma?

**A.Ż.:** Terminy te zależą w tej chwili tylko i wyłącznie od Wydziału Gospodarczego Sądu Rejonowego w Nowym Sączu, który musi powołać biegłych, którzy wydadzą opinię o udziałach — wówczas będzie można zwołać Zgromadzenie Założycielskie Spółki.

(dokończenie na str. 2)

## W numerze:

- *Idzie Karawana — krynicka wspólnota modlitewna*
- *Źródłana podłączona*
- *Wielkanoc*
- *Wańkowicz w Krynicy — wspomnienia Stefana Pótkłoptka*
- *10 przykazań dla radnych*
- *Krzyżówka lokalna*

# Gondola na Jaworzynę Krynicką

(dokończenie ze str. 1)

- **Słyszysz się opinie, że nie wszystkie sprawy prawne, ekologiczne czy gruntowe zostały uregulowane. Czy to prawda?**

A.Ż.: Nie, jest to nieprawda. Rozumiem, że chodzi tu między innymi o informacje podane przez Kronikę Krakowską w TVP, a potem na drugi dzień BARDZO niesprawnie sprostowane. Wszystkie formalności prawne dotyczące zawiązania spółki zostały dokonane. Przeszkód prawnych nie ma, ale procedura może się wydłużyć i faktem jest, że może to zagrozić zrealizowaniu inwestycji przed Świętami Bożego Narodzenia. Natomiast wszystkie sprawy związane z terenami są rozwiązywane na bieżąco; mamy już zgodę na wylesienie pod trasę kolei gondolowej, zgoda na wycięcie lasów pod trasy zjazdowe była uzależniona przez Ministerstwo Ochrony Środowiska od pozytywnych wyników badań oceny pojemności, chłonności turystycznej i narciarskiej terenu Jaworzyny Krynickiej. Badania te wykonał zespół ekologów pod kierunkiem prof. Witkowskiego z Krakowa i stanowią one podstawę postępowania zmierzającego do wydania kolejnych opinii przez Ministerstwo Ochrony Środowiska — nie powinno być opóźnień, ponieważ opinia jest pozytywna — wstępnie określa chłonność zarówno letnią, jak i zimową na 900 osób.

- **Czyli nie ma przeszkód, które uniemożliwiłyby całkowicie budowę kolei?**

A.Ż.: Żadnych takich przeszkód nie ma, ale wiele zależy od administracji. Wiadomo, że jeżeli ktoś zechce — to może przetrzymać (zgodnie z prawem) każdą sprawę przez 30 dni. W naszym przypadku można uzyskać 17 miesięcy trwania procesu uzgodnień, a kolei ciągle jeszcze by się nie budowało.

- **Czy są jakieś przeszkody w realizacji budowy kolei ze strony społeczeństwa? Czy wszyscy mieszkańcy Krynicy tę inwestycję popierają?**

A.Ż.: Trudno mówić w imieniu kilkunastu tysięcy mieszkańców Gminy. Myślę, że każdy kto rozsądnie myśli, zdaje sobie sprawę, że jest to inwestycja, która nakreśli koniunkturę dla całej Krynicy i regionu nowosądeckiego. Przecież jest to możliwość zapewnienia wolnych miejsc w obiektach sanatoryjnych, wypoczynkowych — mamy już obecnie w Krynicy kilka domów, które świecą pustkami; jest to w sumie kilka tysięcy miejsc.

Oczywiście, inwestycja stwarza pewne utrudnienia, ale można zaprojektować sferę ochrony przyrodniczej tak, aby te szkody były najmniejsze. Jest grupa ludzi, która głośno wypowiadała swoje przeciw. Torpedowała ona również budowę drogi odciążającej — tzw. małej obwodnicy Krynicy, która jest absolutnie dla miasta konieczna. Niestety 5 lat temu doprowadzono do zaniechania przez państwo tej inwestycji, a była to inwestycja przebudowy drogi krajowej, której koszty ponosiłoby państwo, a nie gmina.

- **Czy mieszkańcom znane są plany budowy kolei i zagospodarowania terenu?**

A.Ż.: W zasadzie plany budowy tej kolei wynikają z planu realizacyjnego, który od dawna jest wywieszony na tablicach ogłoszeń i każdy mógł się z nimi zapoznać.

- **Proszę jednak dokładnie opisać, gdzie będą mieściły się stacje?**

A.Ż.: Stacja dolna znajduje się na terenie byłego Centralnego Ośrodka Sportu, w pasie pomiędzy stadionem piłkarskim a lodowiskiem na poziomie nadbrzeża potoku Krynica. Stacja pośrednia jest zlokalizowana w Czarnym Potoku u podnóża stoku Jaworzyny, na prawym brzegu potoku, w rejonie pola namiotowego. Stacja górna znajdować się będzie pod samym szczytem, tuż poniżej wieży szczytowej.

- **W Krynicy mówi się, że część terenów wokół kolejki już została sprzedana prywatnym osobom?**

A.Ż.: Jest to absolutna nieprawda, żaden teren nie został sprzedany. Akcjonariusze Spółki podcięliby w ten sposób gałąź, na której chcą siedzieć, ponieważ dochody samej kolei gondolowej będą stanowić zaledwie około 35%–40% dochodów z całej infrastruktury towarzyszącej — gastronomii, usług, handlu. Nic, najmniejszy kawałek terenu nie został nikomu sprzedany. O formie użytkowania — agencja, dzierżawa — zadecyduje spółka, ale nie ma mowy o wyprzedaniu.

- **Co będzie wchodziło w skład infrastruktury kolejki?**

A.Ż.: Gastronomia, usługi, wypożyczanie sprzętu narciarskiego, przechowanie, parkingi i wszystko to, co jest integralnie związane z prawidłowym funkcjonowaniem całej inwestycji. Będzie sieć wyciągów narciarskich — w pierwszym etapie planujemy wyciąg krzesłkowy od polany przy potoku Izvor, aż poniżej Diabelskiego Kamienia, również co najmniej cztery wyciągi orczykowe, tak aby rozlokować na górze jak najwięcej narciarzy.

- **Jak dużo będzie tras zjazdowych?**

A.Ż.: W pierwszym okresie przewidujemy przygotowanie około 11 km tras zjazdowych o różnym stopniu i skali trudności.

- **Jak z tego wynika, nastawiono się głównie na obsługę narciarzy. A jeżeli będzie mało śniegu?**

A.Ż.: Projektuje się całą sieć do sztucznego naśnieżania, aby stworzyć takie warunki, jakie mają np. Austriacy, Szwajcarzy czy Włosi, a nawet Hiszpanie w swoich górach. Dośnieżania dolnych odcinków trasy, które mogą ulegać szybszemu wytapianiu, dokonuje się przed sezonem narciarskim, a więc na przełomie listopada i grudnia, gdy już występują niskie temperatury. Wtedy produkuje się i gromadzi śnieg, aby stanowił pewien zapas na zimę. Potem rozwozi się go ratrakami i uzupełnia w miejscach, które tego wymagają.



Ceremonia podpisania aktu założycielskiego spółki „Kolej Gondolowa”. Zdj. J. Sierakowski

- **A czy jest jakaś „letnia wersja” zagospodarowania?**

A.Ż.: Letnia wersja jest i przewiduje, zgodnie z oceną chłonności, która została dokonana, bardzo dużą rozbudowę szlaków turystycznych. Nie budowę na zasadzie wycinania lasów itp., tylko wykorzystanie w całym masywie Jaworzyny istniejących ścieżek i dróg leśnych. Cały plan już jest zrobiony i daje on możliwość „rozładowania” tych 900 osób wywożonych na godzinę. Trzeba sobie jednak zdać sprawę z tego, że w okresie letnim — na przykładzie chociażby Góry Parkowej, gdzie tylko 33% turystów schodzi na piechotę, a 67% jeździ kolejką — biorąc pod uwagę skalę trudności — z Jaworzyny na pewno schodzić będzie najwyżej 20% osób wjeżdżających na szczyt.

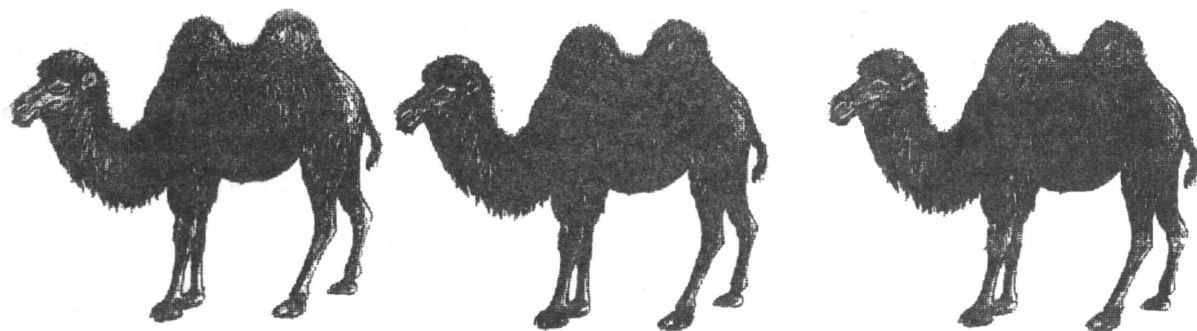
- **Krynicyanie obawiają się, czy nie „zajeżdżą” się dojazdów do stacji kolei. Mniejszy problem jest w przypadku stacji początkowej, ale stacja pośrednia w Dolinie Czarnego Potoku to już trudniejsza sprawa. Czy są planowane jakieś parkingi zaporowe?**

A.Ż.: Jest przewidziana budowa parkingów zaporowych na terenie obecnie funkcjonującej betoniarńi (będzie ona jeszcze działała do końca budowy), bo absolutnie nie ma mowy o wpuszczeniu ruchu samochodowego — z wyjątkiem wahadłowego, dowożącego ludzi od tego parkingu do stacji pośredniej kolei. Generalnie cały ruch chcemy skierować do centrum miasta, bo tam będą największe możliwości parkingowe, planujemy bowiem parkingi wielopoziomowe.

- **Dziękujemy za rozmowę.**

A.Ż.: Dziękuję.





Życie religijne w Krynicy

# IDZIE KARAWANA

„Astronauta może odkrywać nieskończone przestrzenie w statku kosmicznym. Odważny żeglarz ośmiela się przebyć siedem mórz na tratwie. Samotny alpinista zdobywa ośnieżone szczyty. Wszyscy oni mogą dokonywać swoich wyczynów na ziemi, morzu i w powietrzu w pojedynkę. Ale nikt, absolutnie nikt nie próbuje samotnie przekroczyć pustyni. Tego sami nie dokonamy. Potrzebna jest cała karawana. Jest to jedyna forma przetrwania tych «czterdziestu lat», które są konieczne, by dotrzeć do ziemi obiecanej”. (Cyt. Jose H. Prado Flores: „Jak ewangelizować ochrzczonych”).

W pejzaż życia religijnego Krynicy w 1991 roku wpisała się katolicka wspólnota modlitewna Odnowy w Duchu Świętym — „Karawana”. Aby pisać o wspólnocie, trzeba wspomnieć o samym zjawisku Odnowy w Duchu Świętym. Jest ono nowym tchnieniem Ducha Świętego, poruszeniem serc, doświadczeniem prawdziwej, realnej i rzeczywistej MIŁOŚCI BOGA. Odnowa „istnieje wszędzie tam, gdzie jest Kościół”, a najważniejszym skutkiem doświadczenia Odnowy jest przemiana życia — nie chęcią i mocą człowieka, ale mocą Ducha Świętego. Człowiek odkrywa Boga jako Kogoś, kto kocha go osobiście i interesuje się jego losem w dniu codziennym: stanem zdrowia, wychowaniem dzieci, brakiem pieniędzy, pracy czy mieszkania. Prawdziwe doświadczenie Odnowy niesie ze sobą przemianę życia i pragnienie trwania w Jezusie obecnym w Kościele.

Na pojawienie się Katolickiej Odnowy w Duchu Świętym potężny wpływ wywarł

Sobór Watykański II (1962–1965) naznaczony tęsknotą papieża Jana XXIII do nowej Pięćdziesiąticy, aby Bóg na nowo zesłał Swojego Ducha. Wkrótce po zakończeniu Soboru, w lutym 1967 roku, miało miejsce niezwykle wydarzenie. Grupa studentów i profesorów Uniwersytetu Duquesne w Pittsburgu (USA) urządziła w czasie weekendu rekolekcje w oparciu o Dzieje Apostolskie (Dz.Ap., rozdz. 1–4). Weekend rozpoczęli medytacją o Maryi, Matce Jezusa. Następnym bardzo intensywnej modlitwy stała się niezwykła przemiana duchowa tych osób. Doświadczyli tego, co kiedyś było udziałem uczniów zgromadzonych w Wieczerniku w Jerozolimie: Miłości Bożej, przebaczenia, mocy pokoju i radości oraz darów charyzmatycznych.

Odnowa w Duchu Świętym pojawiła się w Polsce w 1975 r., w Krynicy szesnaście lat później. Kilka osób, które przeżyły Seminarium Odnowy w Duchu Świętym w Nowym Sączu, wkrótce stworzyło pewien zarodek dzi-

siejszej wspólnoty modlitewnej, zbierając się na wspólnej modlitwie, której towarzyszyła gorąca prośba o kapłana-opiekuna i rozwój Odnowy w Krynicy. Bóg wysłuchał modlitw — początkowo mała grupka jest obecnie kilkudziesięcioosobową wspólnotą, której pasterzem jest ks. Waldemar Ciosek. Tworzą ją młodzi i starsi w wieku od kilku do ok. 80 lat. Modlą się wspólnie dzieci, młodzież szkolna i pracująca, małżeństwa oraz „odrobinę wcześniej urodzeni”. Ludzie różnych zawodów i wykształcenia: od podstawowego do wyższego. W szczególny sposób jesteśmy otwarci na ludzi młodych, którzy tak często są zagubieni w dzisiejszej rzeczywistości, w swoim poszukiwaniu miłości, prawdy i akceptacji. To oni są przyszłością świata i Kościoła. Wielu doświadczyło, doświadcza i może doświadczyć przemieniającej mocy Chrystusa. Naszą wspólnotę nazwaliśmy

(dokończenie na str. 11)

## Wspólnota KARAWANA

**C**hcąc przybliżyć Czytelnikom, czym właściwie jest wspólnota Karawana — przeprowadziłam mini-wywiad z ludźmi ze wspólnoty. Podstawowe pytanie jakie zadałam brzmiało:

● „Co w twoim życiu zmieniła Karawana?”

**Ania:** Przede wszystkim nauczyłam się i właściwie ciągle jeszcze się uczę kochać ludzi takimi jakimi są — ze wszystkimi ich wadami. Myślę, że dopiero teraz mój wizerunek Boga jest prawdziwy — po prostu teraz zupełnie inaczej widzę Boga.

(dokończenie na str. 10)



Panorama krynickich pensjonatów i sanatoriów

# Soplicowo

Ourokach naszego miasta myślimy najczęściej w kontekście otaczających nas gór, pokrytych malowniczo lasami, o walorach turystycznych i właściwościach leczniczych. W czasy sięgające końca XIX wieku jednak nie zagłębiamy się zbyt często. A przecież historia Krynicy stanowi bardzo ciekawy rozdział, do którego warto wrócić pamięcią.

Wielu sławnych ludzi przyczyniło się do świetności zdrojowiska. Jak w kalejdoskopie zmieniali się goście, byli wśród nich pisarze, aktorzy i politycy. Dziś namacalnym dowodem tamtych czasów są obiekty, które na trwałe wryśowane są w krajobraz naszego miasta. Na uwagę zasługuje m.in. budynek mieszczący się przy ul. Pułaskiego — „Soplicowo”. Na pewno niewielu wie, kiedy został zbudowany i jaką nosił początkowo nazwę...

Przypomnijmy. Budynek ten zbudowano w 1878 roku i nadano mu nazwę „Hotel Warszawski”. Trafną charakterystykę obiektu znajdujemy w notatkach lekarza rządowego z 1891 r. dr. Leona Kopffa. Pisał on: „Hotel Warszawski”, własność pana Józefa Znamirowskiego, leży poza Zakładem Hydropatycznym, na drodze do Tylicza wiodącej. Urządzony jest bardzo wykwintnie, położony w uroczym miejscu, na wzniesieniu, z frontem zwróconym na park, zaś z widokiem rozległym na wszystkie otaczające wzgórza. Właściciel wynajmuje w nim pomieszczenia, także za umówioną cenę na dłuższy pobyt”. W owych czasach był to jeden z trzech hoteli znajdujących się na terenie Krynicy. Dwa z nich stanowiły własność prywatną, jeden zaś rządową.

Józef Znamirowski, jak pisze dalej dr Kopff — „zawarł układ z Komisją Zdrojową, według którego starać się będzie zawsze chwilowo pomieścić gości, do Krynicy przybywających. Tym sposobem zaradzono, aby goście, podróżni znużeni, nieraz późnym wieczorem



Hotel Warszawski w Krynicy.

do Krynicy przybywający, zaraz nie zajmowali się szukaniem mieszkania w domach, rozrzuconych na obszernej przestrzeni, jaką zakład zdrojowy zajmuje”.

W kilkanaście lat później do Krynicy przyjeżdża doktor Emanuel Zarzycki i rozpoczyna swą praktykę lekarską. Czytamy o tym w pracy Zygmunta Wąsowicza „Krynica i jej środki lecznicze” z 1925 r., który pisze: „Dr E. Zarzycki rozpoczyna praktykować w Krynicy w roku 1900, pełniąc obok tego obowiązki lekarza asystenta w Zakładzie Dietetycznym dra Bolesława Skórczewskiego. Wkrótce zyskuje wielką wziętość jako dobry praktyk, a dla zalet swego charakteru — ogólną sympatię. W obywatelskim życiu bierze udział wybitny”.

Od tej chwili postać dr E. Zarzyckiego wiąże się ściśle z dalszymi losami „Hotelu Warszawskiego”, gdyż — Wąsowicz podaje dalej — „Po objęciu na własność dawnego pensjonatu hydropatycznego wprowadza (Zarzycki — przyp. red.) zaraz liczne ulepszenia, a przez dobudowę w ostatnich latach rozszerza go znacznie. Tak urządzenia, jak i doskonała administracja, prowadzona przez doktorową M. Zarzycką umiejętnie, zawsze z myślą uwzględniania słusznych żądań chorych, stawia zakład P.P. Zarzyckich na wyżynie europejskiej. Od roku 1922 jest dr Zarzycki jednym z czynniejszych członków nowej Komisji Zdrojowej”.

Późniejsze źródła, tj. m.in. „Jednodniówka Ilustrowana Echa Krynickiego — Zima 1927–1928”, podają, że „Pensjonat Soplicowo” dr. Emanuela Zarzyckiego, położony w centrum, w otoczeniu ogrodów, przy ul. Pułaskiego, obok Nowych Łazienek — urządzonego luksusowo, wyróżnia się jako jeden z wzorowo prowadzonych zakładów pod kierownictwem samych właścicieli. Przez cały rok otwarty, cieszy się ogromną frekwencją doborowego towarzystwa.

I tak mijają lata... Krynica stale się rozbudowuje, przyjmuje coraz większą ilość gości.

Zyskuje miano „Perły Polskich Uzdrowisk”. Dalszemu rozkwitowi kładzie jednak kres wojna. I tu urywa się również ślad dotyczący samego „Soplicowa”.

Odnajdujemy go dopiero w informatorze ilustrowanym „Krynica” z 1957–1958 roku. Dowiadujemy się, że w willi „Soplicowo” mieszczą się Biura Dyrekcji Zarządu Okręgu Wczasowego Nr 1 FWP.

Tyle o samej historii dotyczącej „Soplicowa”. Dziś obiekt ten zajmuje w dalszym ciągu Zarząd Okręgu Wczasowego FWP oraz Katolickie Stowarzyszenie Niepełnosprawnych, a także Rejonowy Urząd Pracy, Filia Krynica.

Na uwagę zasługuje również fakt, że wygląd zewnętrzny „Soplicowa” pomimo upływającego czasu nie uległ zmianom. Jest to nadal willa drewniana, piętrowa, kryta blachą. W elewacji frontowej wydatny jest ryzalit\* poprzedzony otwartymi gankami wspartymi na słupach z ażurowymi balustradami oraz trójkątnym szczytem ze sterczyną. „Soplicowo” obok innych obiektów, które przetrwały na terenie Krynicy do dnia dzisiejszego, posiada wyjątkowy charakter zabytkowy i historyczny.

(M.S.)

\* ryzalit — część budynku wysunięta ku przodowi na wysokości wszystkich kondygnacji (Wielka Encyklopedia PWN. Warszawa 1967 s. 237)

Materiały źródłowe:

1. Wąsowicz Z.: Krynica i jej środki lecznicze. Kraków 1925
2. Jednodniówka Ilustrowana Echa Krynickiego — Zima 1927–1928
3. Krynica — informator ilustrowany 1957–1958
4. Materiały i sprawozdania konserwatorskie woj. krakowskiego. Kraków 1974
5. Kopff L.: Zakład zdrojowo-kąpielowy w Krynicy. Kraków 1891



Pensjonat  
»Soplicowo«

# DODATKI MIESZKANIOWE

## ciąg dalszy

**W** związku z pojawiającymi się wątpliwościami i pytaniami dotyczącymi przyznawania dodatków mieszkaniowych, redakcja postanowiła poprosić pana mgr Adama Zajęca, aby odpowiedział na kilka dodatkowych pytań:

● **Czy duże jest zainteresowanie dodatkami mieszkaniowymi?**

**A.Z.:** Mniejsze, niż się spodziewaliśmy. W założeniach do projektu budżetu Gminy Uzdrawiskowej przygotowaliśmy się na przyjęcie 500 wniosków na łączną kwotę 4,5 miliarda starych złotych. Do dnia dzisiejszego złożono 420 wniosków, tak że jesteśmy przygotowani na jeszcze większą ich ilość.

● **Jak często odmawia się dodatków i co jest tego przyczyną?**

**A.Z.:** Do dziś załatwiono odmownie 10% złożonych wniosków. Największą ilość stanowiły wnioski, które nie kwalifikowały się do rozpatrzenia z powodu tego, że nie było uchwalonego przez Radę Gminy czynszu regulowanego. Z dniem 1 stycznia weszły czynsze regulowane i w związku z tym ta podstawa odmowy odpadła. Stało się to z chwilą podjęcia przez Radę Gminy uchwały Nr 851/94 z 22 grudnia 1994 r. Lokatorzy mieszkań komunalnych i zakładowych z terenu gminy płacą czynsz regulowany, w związku z tym mają prawo ubiegać się o dodatek mieszkaniowy. Inną przyczyną odmowy, również często występującą, jest nadwyżka dochodów. Przepisy mówią, że by ubiegać się o dodatek mieszkaniowy, średni miesięczny dochód brutto na jednego członka gospodarstwa domowego nie może przekraczać kwoty najniższej emerytury, czyli 243,40 nowych złotych. W 13 przypadkach dochody te były większe. Jeszcze inną częstą przyczyną odmów jest nadmetraż. Niestety ustawa określa do jakich wielkości powierzchni możemy dopłacać. Jest skonstruowane pojęcie tzw. powierzchni normatywnej, którą można przekroczyć tylko i wyłącznie o 30%. Jeśli powierzchnia jakiegoś mieszkania przekracza jeszcze tę powierzchnię z tolerancją 30% — dodatek mieszkaniowy nie przysługuje bez względu na wysokość dochodu.

Dla przypomnienia: art. 42 Ustawy o najmie lokali mieszkalnych stanowi, że normatywna powierzchnia użytkowa lokalu w przeliczeniu na liczbę członków gospodarstwa domowego nie może przekroczyć:

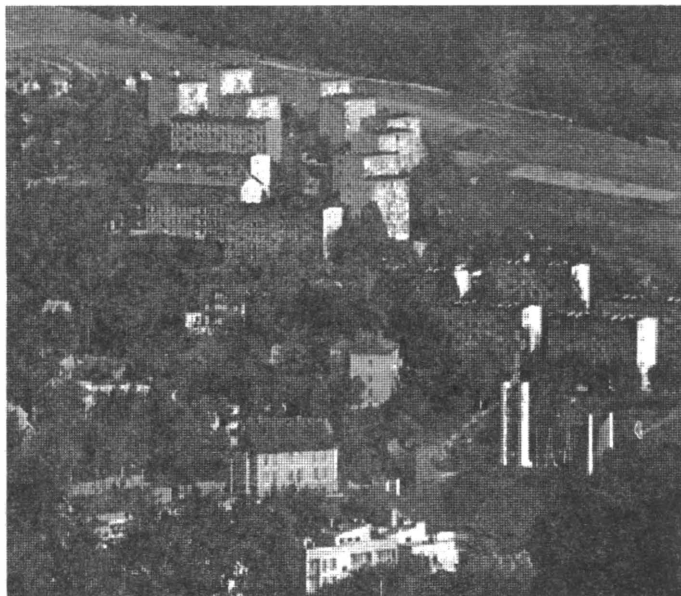
- 35 m<sup>2</sup> dla jednej osoby
- 40 m<sup>2</sup> dla dwóch osób
- 45 m<sup>2</sup> dla trzech osób
- 55 m<sup>2</sup> dla czterech osób
- 65 m<sup>2</sup> dla pięciu osób
- 70 m<sup>2</sup> dla sześciu i więcej osób.

Ta powierzchnia może być wyjątkowo przekroczona do 30%. Jeżeli jest przekroczona o więcej niż 30% (choćby nawet o 0,5 m<sup>2</sup>) dodatek mieszkaniowy nie przysługuje. Przykładowo: zawsze zaczynamy od badania, z ilu osób składa się gospodarstwo domowe. Jeżeli np. składa się z 3 osób, to powierzchnia normatywna lokalu dla takiego gospodarstwa wynosi 45 m<sup>2</sup>. Powierzchnia ta może być zwiększona o nie więcej niż 30%. Jeżeli przekracza tę granicę, dodatek mieszkaniowy nie przysługuje bez względu na wysokość dochodów, które mogą być niejednokrotnie niskie. I mamy właśnie problem z naszą starą substancją mieszkaniową, gdzie zdecydowaną większość stanowią lokale duże, zamieszkałe przez osoby starsze o niskich dochodach. Tutaj jesteśmy bezradni, ustawodawca związał nam ręce.

● **Jakie jest zainteresowanie zamianą mieszkań?**

**A.Z.:** Niestety — niewielkie. Być może jest jeszcze na to za wcześnie, by takie ruchy na rynku mieszkaniowym wywołać.

● **Proszę nam jeszcze powiedzieć: jaki był najwyższy przyznany dodatek, a jaki najniższy.**



Osiedle Żródlana. Zdj. A. Błażowski

**A.Z.:** W tej chwili najniższym dodatkiem przyznanym przez Wydział Gospodarki Mieszkaniowej Urzędu Gminy Uzdrawiskowej w Krynicy był dodatek w wysokości 2,12 zł (czyli 21.200 starych zł). Natomiast najwyższym był — 130,68 zł (czyli 1.306.800 starych zł). Chciałbym jeszcze zaznaczyć, że pojawiają się czasami w prasie, a zwłaszcza w telewizji, informacje, że przyznaje się dodatki w wysokości 4 lub 5 złotych. Bardzo istotne jest, że dodatek mieszkaniowy w niektórych przypadkach wypłaca się niejako dwutorowo: pewna, większa kwota przekazywana jest bezpośrednio na konto administratora, natomiast mniejsza kwota jest wypłacana gotówkowo w kasie, dla osób, które we własnym zakresie wytwarzają ciepłą wodę albo ogrzewają mieszkanie. Czasami oglądający w telewizji programy słyszą, że w Krakowie komuś do ręki wypłacono kwotę 1 czy 2 zł. Wyjaśniam więc, że tu nie chodzi o dodatek mieszkaniowy w całości. Jest to tylko ta część, która podlega wypłacie gotówkowej osobie, która nie korzysta z centralnego ogrzewania ani z centralnie dostarczanej ciepłej wody.

● **Wracając do kwestii najniższego przyznanego dodatku mieszkaniowego (tj. 2,12 zł) — proszę wyjaśnić Czytelnikom, skąd wzięła się ta kwota.**

**A.Z.:** Trzeba tu wyjaśnić, iż zasadą jest, że dochód na jednego członka gospodarstwa domowego nie powinien przekraczać 150% najniższej emerytury w gospodarstwie jednoosobowym i 100% w gospodarstwie wieloosobowym. Nie oznacza to, że osoby, które mają większy dochód, nie otrzymają dodatku mieszkaniowego. Jeżeli dochód ten przekracza wyżej określone kwoty, ale nadwyżka nie jest większa od należnego dodatku mieszkaniowego, przyznany dodatek obniża się o tę nadwyżkę.

● **Dziękujemy za rozmowę, a Czytelników pragniemy poinformować, że wszelkie dalsze pytania można kierować na adres redakcji, a my postaramy się wyjaśnić wątpliwości.**

Doświadczenie uczy, że najtrudniej do świadomości ludzkiej trafiają prawdy najprostsze, a przypomnienia nigdy nie za wiele. Licząc na poczucie humoru wszystkich zainteresowanych przypomnijmy

# KATECHIZM RADNEGO

Pięć głównych prawd radnego:

1. Radny nie jest pomazańcem bożym, radny pełni funkcję z woli swoich sąsiadów.
2. Radny nie jest wszechwiedzący, radny ma prawo nie wiedzieć i obowiązek się uczyć.
3. Radny nie jest dziedzicem na prywatnym folwarku, radny jest politykiem lokalnym w służbie społecznej.
4. Radny nie jest wszechobecny, radny ma obowiązek być na sesjach, posiedzeniach komisji, spotkaniach ze swoimi wyborcami, radnemu nie wolno wtrącać się do pracy wszystkich służb w gminie.
5. Radny nie jest jedynym sprawiedliwym w gminie, nie jest powołany do wyrażania organów ścigania, sam również nie stoi ponad prawem.

## Dziesięcioro przykazań radnego

1. Nie występuj w imieniu mieszkańców wygłaszając własne poglądy, spytaj ich najpierw o zdanie.
2. Nie wygłaszaj teorii, które jedynie tobie wydają się słuszne, sprawdź, może to inni też mają słuszne teorie.
3. Pamiętaj, że wyborca to nie przygłup i maszynka do głosowania, może przyjść dzień, w którym zechce cię rozliczyć.
4. Szanuj swego wyborcę, bo drugi raz nie będzie na ciebie głosował.
5. Nie niszczy tego, co zrobili w gminie poprzednicy, tylko spróbuj kontynuować to, co dobre, a poprawić to, co wadliwe.
6. Nie obiecuj byle czego, pomyśl, zanim obiecasz, czy będziesz mógł dotrzymać obietnicy.
7. Nie wykorzystuj swojej funkcji do czerpania swoich korzyści osobistych, nie uprawiaj prywaty.
8. Nie mów fałszywego świadectwa przeciwko bliźniemu swemu, nie trać energii na knowania, intrygi i oszustwa.
9. Nie pożądam stanowisk członków zarządu w twojej gminie, nie składaj na każdej sesji wniosków o odwołanie burmistrza (prezydenta, wójta).
10. Nie zazdrość innym funkcji i zaszczytów, ich żywot jest bardzo krótki, przeważnie krótszy niż kadencja radnego.

Tekst przedrukowany z „Panoramy Galicyjskiej” z dnia 10.06.1994

c.d.n.

*Firma*

**Foto-Automat**

*(Dębosz & Sierakowski)*

**Pijalnia Główna**

Wiktor A. Saszyk

## Moje miasto

*Idąc do pracy  
deptam Cię inaczej  
niż ci  
co dla frajdy depczą*

*Ze źródeł Twoich ciecze  
piję — lecz przecie  
nie tak  
jak dla zdrowia chłepcą*

*I wdycham Ciebie  
nie w tej potrzebie  
co ten  
któremu życie podsycasz*

*I patrząc na Cię  
patrzę inaczej  
od tych  
dla których jesteś malownicza*

*Bo dla mnie jesteś  
moim miastem  
wcale nie perłą  
a prowincją  
zwykłą Krynica*

*a mimo wszystko  
kocham Cię bardziej  
niż te tysiące  
co się Tobą zachwyca.*





# ŚPIEWANIE NA D

(TERCJA — część III)

*Dzień dobry! Witam serdecznie wszystkich melomanów i niemuzycznych i zapraszam na kolejne śpiewanie.*

*Mamy oto czas błogi, radosny i kwitnący, więc i ja przychodzę do Państwa z lżejszym, choć niebanalnym tematem. Najpierw przygrywka — czy przy okazji tych moich zwrotek o nucie D zastanawiali się Państwo, które D było pierwsze? Oczywiście było to De-o. To od in excelsis i Psalmów Dawida ma się rozumieć. Teraz motyw główny. Brzmiało owe De-o solową arią pełną majestatu w czasie tworzenia opery życia tak czysto, że wzbudziło rezonans podobieństwa w artystycznych duszach pierwszego mieszanego duetu. Wtedy to kobieta pragnąc wokalizy równie pięknej i czystej, wyrwawszy stronę z partytury wiadomości, ciepłym altem zaintonowała De-stabilizację. Dźwięk był tak straszny, że oboje zlekli się jego barwy i mocy,*

*a mężczyzna donośnym (niektórzy mówią, że donosicielskim) głosem wyśpiewał wszystko. Tak narodziła się nuta De-nuncjacji i tak powstało pierwsze trio. Harmonia, Rozdźwięk i Głos Donośny (Donoszący). Kanon światowej muzyki. Klasyka.*

*Od tamtej pory wszelaka kompozycja i aranżacja, wszelki utwór oparte są na tym tercjum, a wzbudzone pieśnią i melodią uczucia równe tym pierwszym. Tak od wieków nieustanną sinusoidą crescendo i diminuendo, bez względu na to, czy grają menueta, polkę, sambę czy krakowiaka. Model ten obowiązuje do dziś i nadal cieszy się ogromnym wzięciem, bo w każdym czasie i każdym stylu znajdzie się ktoś, kto zechce pociągnąć wysokie De-o, i taki, co się sprzeciwi, a wtedy będzie komu i o czym donosić...*

*W czasie Wielkiej Nocy (i nie tylko) wszystkim właściwego De-o na ustach życzy*

Wasz InterWAŁ

## ŹRÓDLANA PODŁĄCZONA

**W** pierwszych dniach marca Komunikacja Uzdrawiskowa zainstalowała przystanki dla autobusów przy ulicy Źródlanej. To duże osiedle mieszkaniowe zostało podłączone do miejskiej sieci komunikacyjnej, o co mieszkańcy rejonu zabiegali od początku funkcjonowania — wtedy jeszcze — WPK.

Jak do tej pory miało to być przedsięwzięcie nieopłacalne i uciążliwe z racji wąskiego przejazdu pod wiaduktem kolejowym, w którym notabene bez problemów każdego dnia mieści się autosan Sanatorium „Budowlani”. Czy teraz ta trasa okaże się dochodowa? Trudno wyrokować, tym bardziej że Komunikacja Uzdrawiskowa staje w szranki z dotychczas kursującymi tam minibusami (żuk i nysa), znającymi już specyfikę osiedla i jego zapotrzebowanie na tego typu usługi. W godzinach rannych znaczną część potencjalnych pasażerów zabiera też wspomniany autobus sanatoryjny. Czy amatorów szybkiego połączenia z resztą miasta wystarczy dla wszystkich przewoźników? Bo Komunikacja Uzdrawiskowa trzy ze swoich czterech kursów, przydzieliła również w porze „docierania” do pracy i szkół. Czwarty zarezerwowała na szczyt popołudniowy.

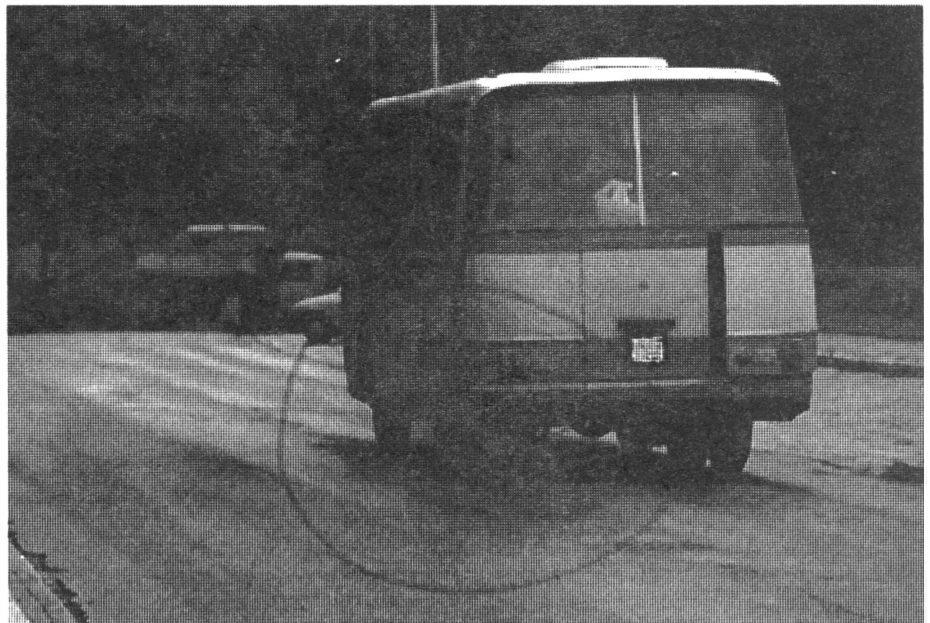
Prawdopodobnie od tej chwili ul. Źródłana może liczyć na stałą konkretną współpracę z naszą uzdrawiskową komunikacją, choć pewności nie ma. W swojej ulotce informacyjnej decydenci też wyjaśnili, że utrzymanie tej linii i ewentualne zwiększenie częstotliwości kursów zależeć będzie od potrzeb osiedla i trzeba się z tym godzić. Tylko czy czas osuwania się i przyzwyczajania mieszkańców do nowych możliwości przewozu nie

będą postrzegane jako zapowiedź nierentownego interesu?

Wszystkim zainteresowanym nie pozostaje więc nic innego jak uzbroić się w cierpliwość i pomóc sobie, wzajemnie się zrozumieć. W tym wszystkim Komunikacji Uzdrawiskowej, w myśl powiedzenia, że lepiej późno...

można chyba powinszować inwencji i życzyć prócz „fury” klientów także nowocześniejszego sprzętu, a pasażerom — nie tylko tym ze Źródlanej — punktualności przewoźnika, fachowej, solidnej obsługi i bezstresowej pracy.

W.A.S.A.S



Zdj. J. Sierakowski

# W DNIU ZMART

...o świcie pierwszego dnia tygodnia przysła Maria Magdalena i druga Maria obejrzeć grób.

A oto powstało wielkie trzęsienie ziemi. Albowiem anioł Pański zstąpił z nieba, podszedł, odsunął kamień i usiadł na nim. Postać jego jaśniała jak błyskawica, a szaty jego były białe jak śnieg. Ze strachu przed nim zadrżeli strażnicy i stali się jakby umarli.

Wówczas anioł przemówił do niewiast: „Nie bójcie się! Wiem, szukacie Jezusa z Nazaretu, ukrzyżowanego. Nie ma Go tu, bo zmartwychwstał. Oto miejsce, gdzie Go złożono. Przypomnijcie sobie, jak wam mówił, będąc jeszcze w Galilei: «Syn Człowieczy musi być wydany w ręce grzeszników i ukrzyżowany, lecz trzeciego dnia zmartwychwstanie». Wtedy przypomniły sobie jego słowa. Potem powiedział im:

„Idźcie, powiedzcie jego uczniom i Piotrowi: Idźcie przed wami do Galilei, tam Go ujrzycie, jak wam powiedział”. One wyszły i uciekły od grobu: ogarnęło je bowiem zdumienie i przestrah. A kiedy oddalały się od grobu, oto Jezus stanął przed nimi i rzekł:

„Witajcie”.

One podeszły do Niego, objęły Go za nogi i oddały Mu pokłon.

A Jezus rzekł do nich: „Nie bójcie się! Idźcie i oznajmijcie moim braciom: niech idą do Galilei, tam mnie zobaczą”.

Tego samego dnia dwaj z nich byli w drodze do wsi, zwanej Emaus, oddalonej sześćdziesiąt stadiów od Jeruzolimy. Rozmawiali oni ze sobą o wszystkim, co się wydarzyło. Gdy tak rozmawiali i rozprawiali z sobą, sam Jezus przybliżył się i siedł z nimi. Lecz oczy ich były niejako na uwięzi, tak że Go nie poznali.

On zaś ich zapytał: „Cóż to za rozmowy prowadzicie z sobą w drodze?”

Zatrzymali się smutni. A jeden z nich, imieniem Kleofas, odpowiedział Mu:

„Ty jesteś chyba jedynym z przebywających w Jeruzolimie, który nie wie, co się tam w tych dniach stało”.

Zapytał ich: „Cóż takiego?”

Odpowiedzieli Mu: „To, co się stało z Jezusem z Nazaretu, który był prorokiem potężnym w czynie i słowie wobec Boga i całego ludu; jak arcykapłani i nasi przywódcy wydali Go na śmierć i ukrzyżowali. A myśmy się spodziewali, że On właśnie miał wyzwolić Izraela. Tak, a po tym wszystkim dziś już trzeci dzień, jak się to stało. Nadto jeszcze niektóre z naszych kobiet przeraziły nas; były rano u grobu, a nie znalazły Jego ciała, wróciły i opowiadały, że miały widzenie aniołów, którzy zapewniają, iż On żyje. Poszli niektórzy z naszych do grobu i zastali wszystko tak, jak kobiety opowiadały, ale Jego nie widzieli”.

Na to On rzekł do nich: „O, nierozumni, jak nieskore są wasze serca do wierzenia we wszystko, co powiedzieli prorocy!...”

Fragm. Ilustrowanej Biblii młodych. Fratelli Fabbri Editori. Wrocław 1990



## Okolo 150 lat później...

Kościół rzymski i wszystkie Kościoły, które go naśladowają, oderwane od kalendarza żydowskiego, zmiernają do tego, co istotne i wysuwają na pierwszy plan Zmartwychwstanie Chrystusa. Obchodzą je w pierwszą niedzielę po czternastym dniu Nizan, pierwszej pełni wiosennego zrównania dnia z nocą, święcenie Wielkanocy przypada więc na „dzień Pański”.

Uroczystość zaczyna się jednodniowym postem. O zmierzchu wierni gromadzą się, by spędzić noc na modlitwie. Na początku wigilii, zgodnie ze zwyczajem żydowskim zapala się lampy. Jest to wielkie czuwanie — „najswiętsze ze wszystkich czuwań”, powie św. Augustyn. Trwa ono do świtu. Ma przygotować serca na przyjście Pana. Zmartwychwstanie i oczekiwanie Pana spletają się w jednej celebracji.

„Zbierzecie się i nie będziecie spali; będziecie czuwać całą noc w modlitwie i we łzach, będziecie czytali Proroków, Ewangelię i Psalmi, aż do trzeciej godziny w nocy, która następuje po sobocie. Wówczas zakończycie post, złożycie ofiarę, będziecie jedli i radowali się, albowiem Chrystus — zapowiedź naszego zmartwychwstania — Zmartwychwstał!!!”

Pianie koguta zwiastuje nowy dzień, dzień świąteczny i radosny. Post jest skończony. Sprawowanie Eucharystii





# WYCHWSTANIA



nabiera swego pełnego sensu upamiętnienia śmierci i zmartwychwstania Chrystusa. Nigdy serca chrześcijan nie są tak gorące jak tego dnia, gdy o świącie wracają oni do codziennych zajęć...

Z: Hamman A.G.: Życie codzienne pierwszych chrześcijan (95–197). Inst. Wydawn. PAX. Warszawa 1990

## Zygmunt Gloger tak opisywał święcone w domu swojego ojca na Podlasiu:

„Był w domu naszym pokoiik narożny, niewielki, w którym na święta wielkanocne ustawiano święcone na dużych stołach zasłanych białymi obrusami. Białe ściany tego pokoiiku przybierano w świerkowe gałęzie, miłą woń lasu dające. Teraz przenoszono do tego przybytku z kuchni i spiżarni ciasta i mięsiwo. Więc najprzód widziałeś jak niewiasty dźwigają ostrożnie wysokie na łokieć walcowego kształtu baby szafranowe, przybrane w białe czepce z lukru, różnobarwnego maku i konfitur domowych. Ustawiano je w zwartym szeregu pod ścianami, jakby do boju, który miał się zakończyć ich poświęceniem i spożyciem przez ludzi. U ich stóp leżały pokotem w drugim szeregu, niby wasale, placki pulchne i grube jak poduszki, wysadzane rzędami białych migdałów i czarnych wielkich rodzynków. Dalej

szły słodkie mazurki jak kwadratowe kobierzyki, przybrane w lukier, mak kolorowy i agrest smażony. Stół oddzielny przeznaczony był dla mięsiwa. Tu królował postawiony na środku pieczony baranek, przy którego poświęceniu kapłan oddzielne odmawiał modlitwy. [...] Na wielkiej misie stos różnobarwnych i wzorzystych pisanek rozweselał ten obraz tyłu ofiar świata zwierzęcego, poświęconych kwoli uroczystości dorocznej i nieklamanych apetytów wiejskich. Obok baranka czarna głowa potężnego wieprza, z uszami postrzepionymi nieco za jego życia przez kundle, trzymała w rozwartej paszczy białe jajko, przypominając z dala głowę negra z białymi zębami. Para rumianych prosiąt z zamrożonymi oczyma i pozakręcanymi kokieteryjnie ogonkami, trzymających korzenie chrzanu w zębach, świadczyła, że ofiarą tej rzezi wielkanocnej padali nie tylko ojcowie, ale i niewinna dziatwa. Indory, które za życia tyle sprawiały na naszym dziedzińcu harmidru i okazywały buty, leżały teraz cicho, wykazując tylko, że były przed śmiercią przemocą utuczone, a po śmierci nadziejne. Stos kielbas podobny był do węża skręconego w sto pierścieni z niewidzialną głową i ogonem. Mięsiwo przyozdobione było jak i ciasta gałązkami zielonego barwinku, a panował na nim krzyż obrośnięty jasnozieloną, drobną, gęstą



rzeżuchą, coroczny popis starego ogrodnika. Na ziemi stały kopanie z galareta z nóg wołowych przyrządzoną i kosze z rumianymi pierogami, co wszystko przeznaczone było dla czeladzi, dla której kupiono dwa tuziny wielkich nowych misek, aby każdemu nadać czubatą porcję wszelakiego mięsiwa”.

Z: Jankowska I.: Na wielkanocnym stole. Oficyna Wydawn. Graf Gdańsk 1991

## Władysław Reymont tak opisuje świąteczne śniadanie u Boryny:

„Wedle zwyczaju nie rozpalono ognia w kominie, kontentując się zimnym święconym. Właśnie je była Hanka przyniosła z ojcowej izby, rozdzielając po talerzach, że każdemu po równo wypadło po kawale kielbasy, szynki, sera, chleba, jajek i placka słodkiego. [...] I pojadali z wolna, w cichości smakując święconego, że to bez tyle tygodni niezgorzej się wypościli. [...] I znowu jedli, aż niejednemu ślepie wyłaziły z onej lubości, twarze czerwieniały i sytość rozpieła serca gorącym i głęboką radością. Wolniuszko pojadali nadziewając się z rozmysłem, by jak najwięcej zmieścić i jak najdłużej czuć w gębie smakowitości”.

Z: Reymont W.St.: Chłopi. T. 3. PIW, Warszawa 1970

# WIELKANOC

**WIELKANOC** — najstarsze i najważniejsze święto w chrześcijańskim roku liturgicznym, poświęcone pamięci zmartwychwstania Chrystusa; termin obchodzenia święta ustalono w 325 r. na Soborze Nicejskim, nawiązując do żydowskiego święta Pesach (Pascha), na pierwszą niedzielę po pierwszej wiosennej pełni księżyca, tj. między 22 marca a 25 kwietnia. Wielkanoc jest poprzedzona wielkim postem 40-dniowym, którego ostatni tydzień zwie się Wielkim.

**REZUREKCYJA** — w Kościele rzymskokatolickim uroczyste nabożeństwo z procesją odbywane zwykle w Wielką Sobotę albo w Niedzielę Wielkanocy wczesnym rankiem; z późno łac. *resurrectio* — zmartwychwstanie.

**ŚWIĘCONE** — tradycyjne potrawy przygotowane na Wielkanoc, poświęcone przez kapłana w Wielką Sobotę; śniadanie wielkanocne.

**JAJKO WIELKANOCNE** — Już w czasach przedchrześcijańskich jajo uchodziło za symbol życia i rozrodu; u chrześcijan było symbolem zmartwychwstania. Ugotowane na twardo — jako tradycyjna potrawa wielkanocna. Dawny symbol stworzenia, rodzenia się, powrotu wiosny jako symbol Wielkanocy przyszedł z Niemiec i prawdopodobnie wziął się z kościelnego zakazu spożywania jaj w czasie wielkiego postu i upragnionego ich powrotu na stoły w czasie Świąt.

**DYNGUS-ŚMIGUS** — żartobliwy zwyczaj polewania się wzajemnie wodą w poniedziałek wielkanocny; dawniej dwa różne obyczaje

wielkanocne: Dyngus — datek (jaj, wędliny itp.) od gospodyni dla chłopców chodzących po domach „po dyngusie”; Śmigus — uderzenie (na szczęście) różgą wierzbową z baziemi z Niedzieli Palmowej.

**KOGUTEK** — wielkanocny zwyczaj ludowy w niektórych okolicach Polski: chłopcy

obnoszą lub obwożą po wsi koguta (dawniej żywego, później zrobionego z pakuł i ustrojonego w pióra), składają życzenia, śpiewają i otrzymują datki.

Z: Kopaliński W.: Słownik mitów i tradycji kultury. PIW. Warszawa 1991

## Studio Nagrań Filmowych

Rok założenia 1988

ul. Kościelna 5

33-380 Krynica

☎ (0 1871) 50-07

### filmujemy:

- śluby
- chrzty
- komunie
- imprezy rodzinne

### realizujemy dubbingi filmy:

- reklamowe
- dokumentalne
- instruktażowe

VHS, S-VHS, PAL

Gwarantujemy wysoką jakość usług

## Wspólnota KARAWANA

(dokończenie ze str. 3)

- **Co to znaczy — ...teraz zupełnie inaczej widzę Boga? Czyżbyś dowiedziała się czegoś nowego, czegoś co kazałoby ci zmienić swój obraz Jezusa?**

Ania: Tak. Wcześniej tysiące razy chcąc „uzyskać” coś od Boga, obiecywałam Mu, że np. dwa razy w tygodniu będę na mszy, jeśli On w zamian wyjaśni mamie, że jestem niewinna. Jeśli mama znajdowała „fakty łagodzące”, a ja nie byłam na mszy, to wydawało mi się, że Bóg mnie ukaze, za to, że Go oszukałam. A tu: stop. Bóg wcale nie czyha na nasze potknięcia, by nas ukarać, przecież nie jest Bogiem Kary, lecz Bogiem Miłości. W Karawanie dowiedziałam się wielu nowych rzeczy, ale też o wielu wiedziałam, lecz je źle interpretowałam, albo nie starałam się ich pojąć — twierdząc, że to nie dla mnie.

- **A czym Karawana jest dla ciebie?**

Ania: Rodziną. Taką naprawdę kochającą mnie rodziną. Osobiście w mojej rodzinie przeżywamy kryzys i Karawana mi ją zastępuje. We wspólnocie znalazłam dokładnie to, co powinna mi zapewnić moja własna rodzina.

**Marzena:** Kiedy ktoś mnie o to pyta, zwykle odpowiadam mu krótko: wszystko. Karawana zmieniła we mnie wszystko. Nie wiem, co bym z sobą zrobiła, gdyby nie wspólnota. Tam naprawdę czuję się potrzebna. Zdarza się, że przychodzę do Karawany z jakimś problemem, raną. Zwłaszcza wtedy nie jestem sama. Wiem, że w takiej chwili mogę liczyć na pomoc każdej osoby. Tu nikt nikomu nie odmawia, tu uczymy się żyć tak, by kochać ludzi, by ludzie nas kochali.

- **Co podoba ci się we wspólnocie najbardziej?**

**Marzena:** Nie bardzo wiem jak odpowiedzieć, bo tu wszystko się ze sobą łączy, jedna rzecz bez drugiej pewnie by nie istniała. Chociaż myślę, że bardzo przyjemne i wpływające na przebieg spotkania jest przywitanie słowami: „Dobrze, że jesteś”. Dlatego tu każdy jest potrzebny i każdy się tak czuje.

**Janusz:** Każdy z nas wcześniej czy później musi przed sobą przyznać słowami Szymona Piotra „... jam jest człowiek grzeszny” (Łk. 5,8). I jedyną, ale jakże wspaniałą pociechą jest to, że Bóg nas mimo wszystko kocha. Czasami, by to poczuć, potrzebna jest modlitwa i otwarcie swojego serca na wszystko, co Bóg przygotował właśnie dla ciebie. Często jest to bardzo trudne, bo przeszkadzają różne nierozwiązane problemy, ale bracia i siostry ze wspólnoty są zawsze gotowi pomóc, nie wspominając o ks. Waldemarze (duszpasterzu wspólnoty), do którego zawsze można się zwrócić i otrzymać pomoc.

**Iwona:** We wspólnocie nauczyłam się ufać Bogu, przychodzić do Niego w najgłębszym zaufaniu i mówić „Tatusiu”, wiedząc, że mnie na pewno nie odrzuci. To we wspólnocie, patrząc na braci i siostry modlących się w jedno, zrozumiałam czym jest modlitwa. Dopiero teraz widzę, że jest ona niezrównanym przywilejem. Ktoś powiedział: „Módlmy się nie za świat, lecz za ludzi, którzy świat zmieniają”. To prawda, ludzie, rzeczy, problemy mogą być przekształcone przez modlitwę, która ma nieskończoną moc, a przecież wiemy, że tylko jedna moc jest ponad grzech i cierpienie — moc Zwycięstwa Jezusa. Kiedy przyszedłam do Karawany, uwierzyłam w Jego zwycięstwo, które teraz jest mi drogowskazem i pomocą. Chwała Panu za to.

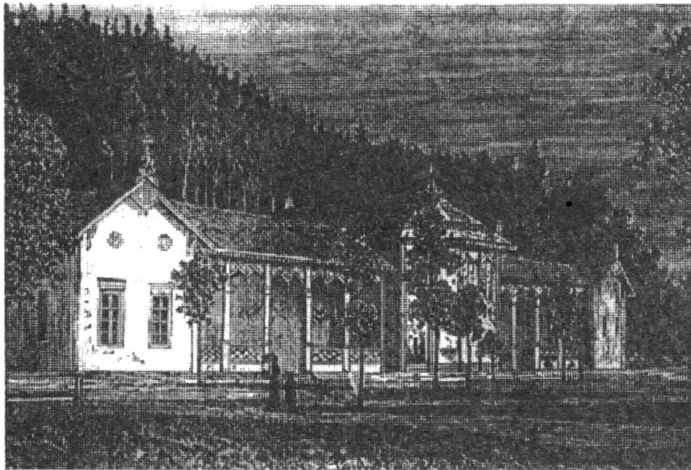
Rozmawiała Iwona Półtorak

## Czy wiecie, że...

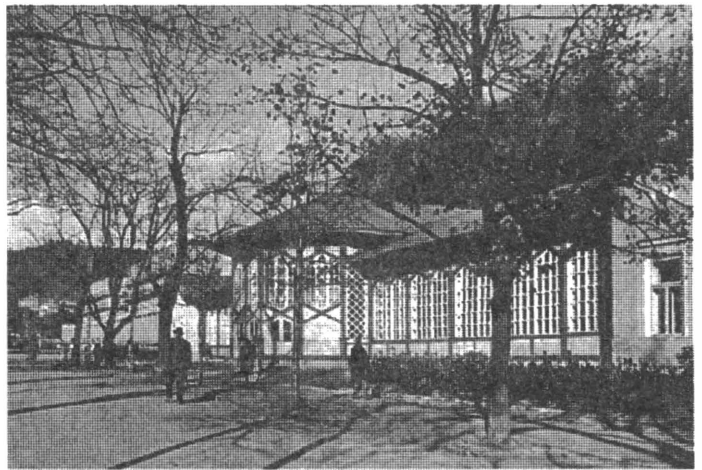
- W 1808 r. wzniesiono ozdobny pawilon nad źródłem głównym wraz z przylegającym krytym chodnikiem (wg projektu inż. Burggallera), a w 1863 r. przeniesiono go do Parku Słotwińskiego, gdzie stoi do dzisiaj.
- W 1831 r. wybudowano kapliczkę na skoku nad źródłem głównym. Umieszczono w niej obraz Przemienienia ofiarowany przez biskupa G.T. Zieglera; po 1863 r. obraz przeniesiono do nowej kaplicy drewnianej „Na Dietłówce”, a starą kaplicę rozebrano.
- W 1869 r. wybudowano pijalnię wód wg projektu Feliksa Księżarskiego, rozebraną w 1969 r.



Ilustr. ze zbiorów Biblioteki Publicznej w Krynicy



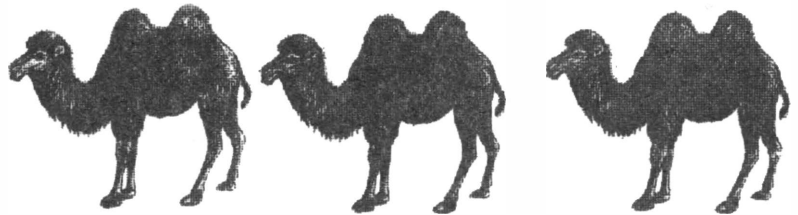
Chodnik kryty i Zródł Główny ok. 1880. Z: M. Zieleniewski: Ilustrowany opis cka Zakładu Zdrojowego w Krynicy. Kraków 1880



Stara Pijalnia Główna — lata sześćdziesiąte

## IDZIE KARAWANA

(dokończenie ze str. 3)



„Karawana” — jako tę, która kroczy przez pustynię dla Pana i którą sam Bóg prowadzi.

Spotykamy się co tydzień na wspólnej modlitwie w każdy piątek o godz. 18.00 w Domu Katechetycznym przy parafii w Krynicy Zdroju. W każdy drugi piątek miesiąca przeżywamy wspólną Eucharystię, która jest dla nas szczególną modlitwą o uzdrowienie. Spotkania nasze są otwarte, dlatego każdy bez zobowiązań może w nich uczestniczyć. Natomiast podjęcia pewnego trudu wymagają trwające siedem tygodni rekolekcje, tzw. Seminarium Odnowy, które przeżywamy każdego roku jesienią. Owocem dobrze przeżytych rekolekcji jest odrodzenie w Duchu Świętym i przemiana życia. Niosą one ze sobą świadome podjęcie sakramentów inicjacji chrześcijańskiej, tj. sakramentu chrztu, bierzmowania i Eucharystii. Wiele osób doświadczywszy mocy miłości Bożej w czasie

rekolekcji mówi za Maryją, Matką Jezusa: „Wielkie rzeczy uczynił mi Wszechmogący, święte jest Jego imię” (Łk. 1,49). Jakby wstępem do Seminarium są trzydniowe rekolekcje formacyjne w Ochotnicy Dolnej, podczas których poznajemy miłość Jezusa poprzez intensywną modlitwę, wyciszenie wewnętrzne i otwarcie się na Słowo Boże. Animujemy nocne czuwania dla młodzieży w parafii zdrojowej, aby ukazywać, że Bóg jest ŹRÓDŁEM MIŁOŚCI, której tak bardzo — szczególnie młodzi ludzie — pragną.

Ważnym wydarzeniem dla nas jest udział w ogólnopolskich kongresach i czuwaniach Odnowy w Duchu Świętym, które odbywają się na Jasnej Górze. W 1994 r. w czuwaniu brało udział 150 tys. osób, w tym 350 kapłanów z ks. biskupem Bronisławem Dembowskim, Krajowym Duszpasterzem Odnowy, na czele (najbliższe czuwanie 10 czerwca

1995 r.). Na jesieni 1994, zaczęliśmy wydawać pismo wspólnoty — „Karawana”, które ubogaca formy naszej ewangelizacji docierając do większego grona ludzi. Naszym pragnieniem jest dawanie świadectwa, jak tylko potrafimy, o tym, że Jezus Chrystus, którego Bóg Ojciec posłał, aby nas zbawił, żyje do dziś i działa mocą Ducha Świętego. On kocha każdego człowieka osobiście, a my, którzyśmy tego doświadczyli, „nie możemy nie mówić o tym, cośmy widzieli i słyszeli” (Dz.Ap. 4,20)

Chwała Panu

Piotr Szyszka

P.S. Zapraszamy wszystkich, zwłaszcza ludzi młodych, do wspólnej modlitwy. Dziękujemy Redakcji „Krynicky Zdrojów” za umożliwienie prezentacji naszej wspólnoty na swoich łamach.



Legendy krynickie

# Granicami krynickich łąnów

**W** obronnym zamku krynickim, którego szczątki jadąc do Żegiestowa do dziś dnia widzieć można, huczne odbywa się wesele.

Córka znanego rodu Krasickich, nadobna Katarzyna, wychodzi za Stacha Gozdowę, najdzielniejszego rycerza nowosądeckiej ziemi. To też widne, bogate, umajone czerwoną kaliną przestronne sale zamku, roją się tłumem gości.

Same dostojne osoby... Jaśnieją drogie kontusze i złociste pasy, lśnią szczerzłote klingi wysadzanych rubinami i szafirami karabelli — błyszczą perłowe i diamentowe zausznice w uszkach nadobnych niewiast. Ciężki chrząst złotogłowi, bogatych robronów i szat adamaszkowych łączy się w jednolitą poważną nutę weselnego poloneza... Cztery kapele przygrywiają od ucha, gwarno, huczno, na dostojnym zamku wojewody... Stare miody i słodkie małmazje perlą się w kryształowych pucharach.

Stosy zamorskich słodyczy i przeróżnego mięsiva uginają dębowe stoły i ławy. Suto, bogato, wspaniale. Odgłos hucznych wiwatów odbija się o silne warowne mury zamku, o pobliskie turnie i skały — odbija potężnym echem, i płynie w dal na rozległe nadrzeczne błonia, na nadbrzeżne pola i łąny...

Płynie i kona wśród szumiących borów i lasów...

\*\*\*

Młoda para rej wodzi w tanecznych płasach. Wszystkich oczy zwrócone są na nią. Trudno bowiem o dorodniejszą, lepiej dobraną parę. Panna młoda wnosi w dom męża wdzięki i cnoty, oblubieniec słynie z odwagi i szlachetności, wzajemna miłość łączy dwa czyste, godne siebie serca. Piękna, dorodna para.

Przebrzmiały kapele i zakończyły się tany. Ucichły głośnie wiwaty i zabawa weselna... Staszko wiezie umiłowaną żonę do ziemi nowosądeckiej; do Nowego Sącza, gdzie posiada wspaniały zamek i rozległe włości.

Miesiąc miłosnych marzeń, miesiąc rajskich słodyczy zajaśniał dla młodej pary małżonków — krótko jednak ucieszyć się nim mogli.

\*\*\*

W ciepłą, jasną, świetlaną noc lipcową, w chwili, gdy serca ich tuliły się wzajem ku sobie, zapłonęły w oddali tony groźnych, szalonych pożarów — i rozbiegła się wiadomość straszna, złowroga... Tatarzy, plaga polskich dzielnic, zaczęła pustoszyć Podgórze nowosądeckie.

Rycerz nie waha się ani na chwilę między miłością a obowiązkiem względem Ojczyzny, zbiera wierny hufiec i liczną drużynę — odwozi młodszą żonę w dom starego rodzica do Krynicy — i rusza przeciw poganom. Piękna Katarzyna łamie drobne rączki w swej panieńskiej komnacie, na zamku krynickiego wojewody... Łamie i płacze... Płacze za utraconym tak nagle mężem i kochankiem. Tak nagle. Tak nagle rozpaczliwie. Biedna, nieszczęsna młoda małżonka rycerza... O! nieszczęsna! — Czarne przed tobą chmury i czarna przyszłość przed tobą...

\*\*\*

Nie ostała się ęma tatarska wobec polskich hufców... utraciwszy sporo ludzi, pierzchnęli do swoich siedzib. Staszko okryty chwałą pędzi ku młodej małżonce. Pędzi dniem i nocą, radby się w wicher przemienić! Dopada granic muszyńskich. Boże! sen to czy jawa? wszędzie zgłiszczą i ślady pożogi! Strasznej, gwałtownej pożogi!

Przebóg! z Krynicy ani śladu, miejsce gdzie był zamek rodzica Katarzyny, prawie zrównane z ziemią. Tylko jedna, narożna baszta ostała, ni to czerń gruzów i węgla...

Czarna, ponura straszliwie czerń grobowa... Ponura beznadziejna... Brzemienna w rozpacz i żal... Straszna, złowieszczą...

O! zagościła tu i nawała tatarska. Wpadła zniecka jak huragan i gorzkie ostawiła ślady! Stosy popiołu i węgla... szerniałe czaszki na przydrożnych palach... Ani śladu domostw i ludzi... Ze starców krew popłynęła — młodych zabrano w jasyr... Hen pognano, pognano, ni to stada bydła! nieszczęsnych...

Wraz z nimi i biedną młodszą, złotowłosą małżonkę Staszka Gozdowy. O niebogo, nie było ci się rodziców na jasną ziemię. Twe piękne, złote kosy już poganin pięścić będzie. Twe śliczne, jasne oczy już nie ucałują gorących warg małżonka. Przyłgnie do nich dzika twarz pohańca. O! niebogo!

\*\*\*

I stanął biedny rycerz jako tułacz bezdomny... Stanął nieszczęsny i duma... Długie bolesne, straszne to było dumanie...

Wczesnym świtem rzucił bogaty strój rycerza i obłókszy szaty pielgrzymy, ruszył ku Rzymowi. Tam przed ołtarzem zaprzysiął albo wybawić żonę z niewoli, albo zginąć w walce z poganami. W Rzymie poradzono mu, ażeby się udał na wyspę Malte, będącą w posiadaniu zakonu rycerskiego, który prowadził wciąż wojnę z niewiernymi i znał ich obyczaje.

Dzięki opiece tych rycerzy dowiedział się nieszczęśliwy rycerz, że ukochana małżonka została zawieziona do Stambułu i jako cudnej urody niewiasta sprzedana do haremu sułtana. Nieszczęsny mąż szalał z rozpacz i żalu, lecz, że mężnego był serca i gorąco ufał Bogu, nie stracił wiary w pomoc Pańską, ale popłynął z postem zakonu maltańskiego do Stambułu, gdzie znaczny okup ofiarował za żonę.

Dumny sułtan, srodze rozkochany w krasie i cnotach pięknej Polki, nie poprzestał na okupie, lecz zażądał, by dzielny rycerz przez lat siedem mu służył... Gorzki był to warunek dla chrześcijańskiego rycerza, lecz że kochający mąż byłby sobie dał rękę uciąć, byle żonę wybawić z hańbiącej niewoli, przeto zgodził się i na to, zastrzegając sobie tylko, iż z chrześcijanami walk toczyć nie będzie — na co przystał srogi władca i przeznaczył go do poskramiania rokoszan.

I długich, długich lat siedem walczył nieszczęsny Staszko w azjatyckich posiadłościach sułtana, gromił zbuntowanych Arabów, tępił okrutnych Kurdów, palił, rznął, mordował, aż stał się prawdziwym postrachem niewiernych... Sławę jego oręża roznosiły pieśni tureckie wędrownych śpiewaków i grajków... roznosiły po wszystkich miastach i grodach i dotarły aż do szczerlnie krytych ścian sułtańskiego haremu... Aż do sułtańskiej komnaty... Aż do uszu nieszczęśliwej Katarzyny... Nieszczęsnej, spodłonej niewinnie Polki, żony i kobiety... I zdały się jej one balsamem na srogie męki, jakie w przepychu znosiła...

Dla Polki, córki szlacheckiego rodu, wychowanej w surowych zasadach skromności i czystości niewieściej, miano i dola nałożnicy sułtańskiej była piekielną boleścią... Za nic jedwabie i złotogłowie, za nic przepych komnat sułtańskich... za nic orszak usługiwanych niewolnic... i wdzięcznych bajaderk, posłusznych na jej skinienie... za nic wonne ogrody róż i rajszych ptaszek śpiewy... byłaby wolała łachmany i chleb żebraczy przy boku ślubnego małżonka.

\*\*\*



Ruiny zamku w Muszynie.  
Z: Pagaczewski S.: *Spotkamy się u wód*. Kraków 1972

Stefan Półtłopek

## Melchior Wańkowicz w Krynicy

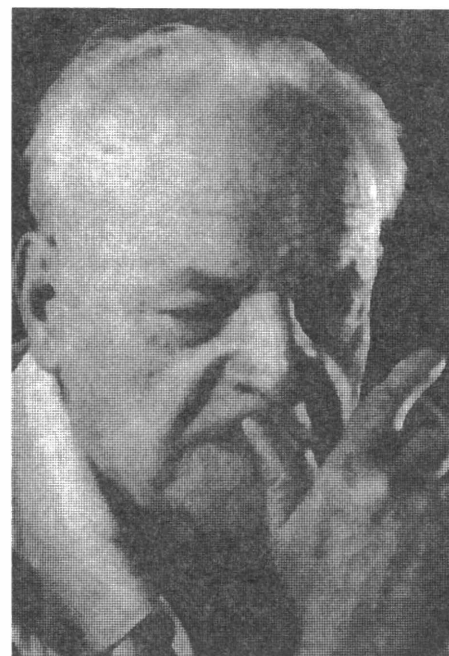
Wśród licznych form pracy kulturalnej w Krynicy w ubiegłych latach były też spotkania literackie, organizowane w każdym miesiącu przez Zakład Usług Kulturalnych P.P. Z.U.K.

W spotkaniach tych brali udział między innymi: Jalu Kurek, Stefan Otwinowski, Witold Zechenter, Karol Szpalski, Marian Załucki, Józef Prutkowski, Gabriela i Stanisław Mycielscy oraz poeta ludowy Piotr Krzykałski. Były to ciekawe spotkania, cieszące się dużym zainteresowaniem kuracjuszy i mieszkańców Krynicy. Jednak spotkanie z Melchiorzem Wańkowiczem, autorem m.in. książki „Monte Cassino”, wyróżniało się spośród wszystkich dotychczasowych nastrojem i frekwencją. Trzeba podkreślić, że do popularności Melchiora Wańkowicza przyczyniły się napisane przez niego powieści i reportaże, na przykład: „Na tropach Smętka”, „Ziele na kraterze”, „Szczeniące lata”, „Westerplatte”, „Tędy i owędy”. Czytelnicy cenili te książki za piękno słowa, za walory językowo-stylistyczne. Życie autora tych książek było trudne, ale urozmaicone. W okresie I wojny światowej był żołnierzem, w okresie II wojny światowej — korespondentem wojennym na Zachodzie, po wojnie zamieszkał w Ameryce. Tęsknota za krajem spowodowała, że w roku 1959 Melchior Wańkowicz wrócił do Polski. W październiku tego roku przebywał na le-

czeniu w Nowym Domu Zdrojowym. Miałem zaszczyt w towarzystwie dyr. Macieja Trochy i lekarza naczelnego dr. Juliana Zawadowskiego złożyć mu wizytę i powitać w naszym uzdrowisku. W czasie rozmowy zwróciliśmy się z prośbą o wyrażenie zgody na zorganizowanie spotkania autorskiego, na co pisarz chętnie się zgodził. Tak więc 11 października 1959 r. zorganizowałem to spotkanie w sali teatralnej Starego Domu Zdrojowego. W sali mieszczącej 250 miejsc zgromadziło się ponad 500 osób, pragnących zobaczyć i usłyszeć Mistrza Słowa oraz wspianego gawędziarza.

Po gorącym powitaniu Melchior Wańkowicz rozpoczął swoje spotkanie. W sali panowała idealna cisza, a każde słowo docierało do serc słuchaczy. Mówiąc o swoim warsztacie pracy powiedział: „Moja wyobraźnia bez faktów jest martwa. Ja robię z jednego, a z jednego dwóch. Z każdego losu biorę to, co w nim jest szczególne” — tyle zdążyłem zapisać.

Większość spotkania była poświęcona walce żołnierza polskiego na froncie zachodnim, a zwłaszcza zdobyciu klasztoru na Monte Cassino. Wśród ciszy panującej na sali piękna literacka polszczyzna Wańkowicza, jego umiejętność oddziaływania na słuchaczy, wywołała westchnienia i łzy. Tak było przez półtorej godziny. Po zakończeniu spotkania, publiczność na stojąco, gromkimi oklaskami dziękowała Melchiorowi Wańkowiczowi za to



*stan pamięć  
wielu autorstwa  
11.X.59*

Melchior Wańkowicz – autograf pisarza.  
Ze zbiorów S. Półtłopka

piękne, niezapomniane spotkanie, a potem jeszcze słuchacze odśpiewali „100 lat” na cześć Mistrza.

Tymczasem w Nowym Sączu, choć Staszko nagle odjeżdżając nie ustanowił nikogo do zarządu obszernymi włościami, wszystko szło składnie i uczciwie. Lud wiejski i mieszczenie pracowali i zapobiegali jak mogli pilnując dobra pańskiego jak oka w głowie, a kiedy krewniaki Staszka chcieli się po kilku latach podzielić jego majątkiem, nie pozwolili na to. Daremnie im przedstawiono, że pan musiał zagańać, skoro nijakich wieści o sobie nie daje — odpowiedzieli — że nikt go zmarłego nie widział, że pewno sam Pan Jezus i Matka Najświętsza go strzeże i ochrania, gdyż w zacnym zamiarze pojechał i że prędzej dadzą się zabić, niż wpuszczą obcego pana do miasta i zamku.

Mijało lat siedem... aż tu jednej niedzieli w chłodny jesienny poranek ukazał się na drodze nowosądeckiej, szczupły orszak: Staszko na koniu tureckim, ogorzały od słońca, wychudzony od znoju wojennych i srogiej tęsknoty, przy nim Katarzyna, także konno z twardą zakwiefioną... a za nimi wiemy giermek, który towarzyszył rycerzowi we wszystkich wyprawach.

Lud poznał swoich państwa i wnet wyszły na powitanie cechy z chorągwiemi i ksiądz proboszcz z wodą święconą, uderzono we wszystkie dzwony, odezwały się dawno zamilkłe moździerz zamkowe i salwy powitalne... Orszak zdążył ku furcie kościoła...

Tuż przed bramą zatrzymał się młody rycerz, a z nim i jego małżonka... Oboje padli twarzą przed świętym progiem i długo leżeli tak w prochu, modląc się i dziękując Bogu... Tłum ludu upadł za ich przykładem na kolana... I otwarły się podwoje kościelne... „Veni Creator...” zaintonował siwowłósy kapłan staruszek — ten sam, co ongi łączył węzłem małżeńskim nieszczęsną, dziś powracającą w progi domowe — parę nowożeńców... „Veni creator...” powtórzyły tysięczne piersi... A gdzieś, jakby w oddali, jakby z podziemi, dało się słyszeć głośne, niewieście łkanie... O! jakie łkanie... Szło i potężniało coraz głośniej, coraz rozpaczliwiej, aż popłynęło echem tysiąca piersi, tysiąca oczu i serc...

I zaszlochała moc ludu...

Po nabożeństwie zaprowadzono w tryumfie młodych na zamek. I przyszedł wójt, i zdał sprawę ze swoich rządów, wyliczył dobytek i odniósł zebrane pieniądze. Toż samo uczynili mieszczenie, wszelacy kupcy, rzemieślnicy i handlarze... Zjechali się krewni i przyjaciele witać przybyłych, ale Katarzyna nie uchyliła zastony i nikt nie widział jej twarzy... Bez względu na zaklęcia stęsknionego męża, bez względu na prośby i perswazje rodziny — postanowiła oblec szaty zakonne... „Kiedy Bóg mnie z jasyru serdeczną prawicą mego pana i małżonka uwolnić raczył, godzi się, bym Jemu resztkę dni mych poświęciła”... Daremny był płacz i gorące prośby małżonka... „Dawna niewolnica z seraju nie może być matką rycerzy”... oto były ostatnie słowa, jakie wyrzekła do nieszczęsnego małżonka... Następnego ranka ujrzał ją w drodze do najbliższego klasztoru... Odtąd umarła dla świata i w zakonnej celi pokutowała za niezasażoną hańbą...

Mąż jej wstąpił za jej przykładem do OO. Trynitarzy i wykupywał jeńców z niewoli tureckiej.

Raz w rok tylko w rocznicę uwolnienia Katarzyny z niewoli tureckiej zjawiał się w kościele muszyńskim i leżąc krzyżem na kamiennych stopniach ołtarza gorące odprawiał modły... W on czas cała biedna ludność okoliczna i wszyscy biedacy krynickich i muszyńskich łanów i chat suto bywali obdarzani. W miejscu, gdzie stały ruiny zamku rodziców Katarzyny i skąd uwięzioną przez dzicz tatarską została — odprawiano wówczas żalobne wspianale egzekwie...

\*\*\*

Z biegiem czasu przestał dojeżdżać i słuchy chodziły, że zmarł. Z ruin zamkowych coraz mniejsze zostawały ślady... Dziś widać tylko ostatnie szczątki, resztkę szczerbatego muru narożnej baszty krynickiego zamku. Oslania je bogaty liść ciemnej paproci i krwisto pąsowe maki...

Z. A. Łubieńska: Legendy krynickie. Kraków 1908

# WYDARZENIA MIESIĄCA

\* 1.03. Firma „Wedel” ofiarowała Caritasowi Diecezji Tarnowskiej dom wczasowy „Bombonierka”, stojący przy Al. Tysiąclecia 16. Będą mogły w nim wypoczywać dzieci z rodzin ubogich i patologicznych, a także uczniowie szkół znajdujących się w najbardziej zanieczyszczonych ekologicznie terenach Polski.

\* 7.03. Istnieją plany uruchomienia ekspresowego połączenia kolejowego Krynicy z Warszawą. W związku z tym w Nowym Sączu odbyła się narada z udziałem wojewody nowosądeckiego Wiktora Sowy. Jeżeli znajdą się inwestorzy, będzie można przyjechać do naszego miasta włoskim pociągiem „Pendolino” z prędkością 250 km/godz.



\* 10.03. Uroczysty koncert zespołu baletowego „Miniatury” z okazji Dnia Kobiet



\* 11.03. W Starym Domu Zdrojowym podpisano akt założycielski spółki „Kolej Gondolowa”, która ma wybudować kolejkę gondolową z Krynicy na szczyt Jaworzyny. Spółkę tworzy 80 udziałowców, między innymi: Akademia Rolnicza w Krakowie, Gmina Uzdrawiskowa Krynica, PKO BP SA, Optimus, Galtex, Casinos Poland. Prezesem spółki został Antoni Żarski, wykonawcą inwestycji będzie austriacka firma Brueder GIRAK. Na uroczystości obecni byli: premier Józef Oleksy, wojewoda nowosądecki Wiktor Sowa, burmistrz Krynicy Jan Golba, przewodniczący Rady — Zbigniew Tekiel. Planuje się, że pierwsi turyści pojadą gondolą na Jaworzynę jeszcze w tym roku.

\* 11.03. Rada Gminy Uzdrawiskowej „w dowód wdzięczności za wspieranie inicjatyw społeczno-gospodarczych na rzecz przywrócenia Krynicy miana PERŁY POLSKICH UZDRAWISK” nadała tytuł Honorowego Obywatela Krynicy premierowi Józefowi Oleksmu. Dotychczas tytuł ten otrzymały takie



osobowości jak: J. Piłsudski, W. Grabski, prezydent I. Mościcki.

\* 12.03. odbyło się zebranie sprawozdawcze Gminnego Koła Pszczelarzy. Dr J. Giza — specjalista chorób wewnętrznych Ośrodka Metodycznego z Kazimierza Dolnego wygłosił referat na temat apiterapii i ekologii. Miejsce Koło Pszczelarzy liczy 57 członków i 765 pni pszczelich.

\* 15.03. w Starym Domu Zdrojowym odbyło się spotkanie przewodniczących zarządów gmin województwa nowosądeckiego. Rozmawiano na temat projektu budowy autostrady i powołania Ogólnopolskiej Rady Gospodarczej Gmin.

\* 17.03. w sali MGOK zespół muzyczny „Retro” wystąpił z koncertem piosenki biesiadnej.

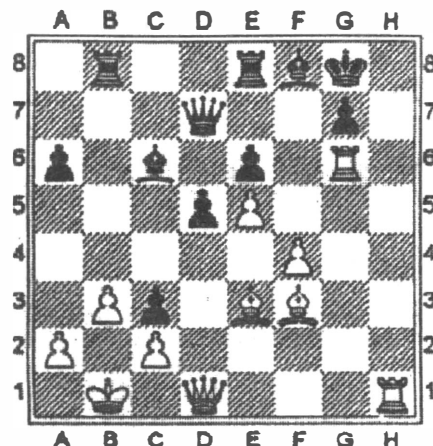
\* 18.03. Gmina Krynica została wyróżniona w konkursie na najbardziej ekologiczną gminę w Polsce. Rywalizowało między sobą 360 samorządów lokalnych z całego kraju. Do sukcesu Krynicy przyczyniły się następujące inwestycje: gazyfikacja gminy, budowa oczyszczalni ścieków, remonty kanalizacji, zalesianie, regulowanie potoków, a także produkcja zdrowej żywności przez rolników — tutaj wyróżnia się ekologiczne gospodarstwo pani Zofii Małuty z Berestu. Konkurs zorganizowała Rada Ekologiczna przy prezydencie RP. Burmistrz Krynicy Jan Golba otrzymał gratulacje i dyplom podpisany przez prezydenta Lecha Wałęsę.

\* 20 i 21.03. odbyły się dwie (IX i X) zyczejne sesje Rady Gminy Uzdrawiskowej Krynica dotyczące między innymi: czynszów, niektórych podatków i budżetu na rok 1995

\* 24.03. w sali MGOK odbył się występ kabaretu dziecięcego „Mała Czwórka Turka”.

\* 24.03. w Muszynie odbyło się I Forum Gospodarcze Unii Gmin Turystyczno-Uzdrawiskowych. Brali w nim udział: burmistrzowie gmin wchodzących w skład Unii (z Krynicy — burmistrz Jan Golba), przedstawiciele banków i przedsiębiorcy należący do Unii. Obecny był również wojewoda nowosądecki — Wiktor Sowa.

\* 25.03. w programie I Polskiego Radia — audycja „Radio Relax” emitowała program poświęcony Krynicy i innym miejscowościom uzdrawiskowym województwa nowosądeckiego. W audycji wypowiadali się przedstawiciele władz i osoby związane ze sportem, kulturą i gospodarką Krynicy.



\* 25.03–2.04. odbył się III Międzynarodowy Turniej Szachowy OPEN'95. Organizatorami tej imprezy byli: burmistrz Krynicy, Wydawnictwo „Penelopa”, Wojskowy Klub Szachowy „Legion”. Wzięło w nim udział około 100 zawodników z kilku państw: Rosji, Ukrainy, Słowacji, Jugostawii, Niemiec, Francji, Australii i Polski. Na uwagę zasługuje informacja, że jako „zawodnik” zgłoszony został komputer z procesorem Pentium 100, mający oprogramowanie szachowe FRITZ 3.0. Właśnie z tym oprogramowaniem przegrał w ubiegłym roku w Monachium Gari Kasprow.

\* 10.03–31.03. w kinie „Jaworzyna” wystawiono prace plastyczne młodzieży szkół średnich.

\* 31.03. w godzinach wieczornych odbyła się Droga Krzyżowa ulicami Krynicy. Wierni przeszli od kościoła w Krynicy Zdroju do parafii w Słotwinach.

\* Część taksówkarzy krynicky zrzuciła się w dwóch spółkach Radio TAXI i HELLOU TAXI. Teraz możemy nie tylko zamówić telefonicznie taksówkę, ale także korzystać przez całą dobę z dodatkowych usług, np. dostarczenia zamówionych zakupów czy potrzebnych leków z apteki do domu.

\* W drugiej połowie miesiąca odbyły się spotkania nowo wybranych komitetów osiedlowych poszczególnych dzielnic Krynicy z ich mieszkańcami.

**Gazeta Lokalna  
„Krynicky Zdroje”  
ul. Nowotarskiego 1,  
tel. 71-22-03  
zamieszcza płatne reklamy  
firm, instytucji  
i osób prywatnych!  
Reklama u nas  
– gwarancją  
sukcesu u klientów!**



# INFORMATOR KRYNICKI

## TELEFONY

Pomoc drogowa 981 lub 35-05  
 Straż pożarna 998  
 Pogotowie ratunkowe 999 lub 23-77  
 Policja 997  
 Informacja tel. miejscowa 911  
 Informacja tel. zamiejscowa 913  
 Pogotowie wod.-kan. 57-68  
 Pogotowie gazowe 28-28  
 Pogotowie energetyczne 55-44  
 Informacja PKP 23-30  
 Informacja PKS 55-66  
 Taxi 20-66  
 GOPR (ul. Halna 10) 29-33 lub 52-87  
 Szpital (ul. Kraszewskiego 90) 28-07  
 Wojskowy Szpital Uzdrawiskowy  
 (Pułaskiego 29) 58-81  
 Stacja benzynowa CPN  
 (ul. Stara Droga) 54-45

## Kolejka na Górę Parkową

9 — 18.50 poniedziałek  
 9 — 21.50 pozostałe dni  
 przejazd tam i z powrotem — 2 zł  
 (20 000), ulgowy — 1 zł (10 000)

## APTEKI

„Melisa” (ul. Piłsudskiego 13) tel. 24-99  
 8 — 19  
 9 — 14 sob.  
 Nowy Dom Zdrojowy tel. 22-40  
 8 — 21  
 10 — 17 niedz.  
 „Farmacon” (ul. Kraszewskiego 45)  
 tel. 21-15  
 8 — 18  
 8 — 14 sob.  
 „Vita” (ul. Kraszewskiego) tel. 39-47  
 8 — 19  
 8 — 14 sob.  
 „Maja” (Czarny Potok 27) tel. 30-01  
 8.30 — 19  
 8.30 — 14.30 sob.

## URZĘDY

Urząd Gminy Uzdrawiskowej  
 ul. Kraszewskiego 7,  
 tel. 53-20, 53-21, 53-22, 53-23  
 Urząd Stanu Cywilnego, tel. 53-63  
 Straż Miejska, tel. 53-21,  
 ul. Kraszewskiego 7

## POCZTA

Urząd Pocztowy (ul. Zdrojowa 28)  
 tel. 23-66  
 7 — 20  
 8 — 14 sob.  
 9 — 11 niedz.

## BANKI

PKO BP (ul. Zdrojowa 1) tel. 23-81  
 7.30 — 18  
 9 — 13 sob.  
 PKO (Czarny Potok) tel. 38-90  
 10 — 17  
 9 — 13 (soboty robocze)

## Obiekty lecznictwa uzdrawiskowego

Przychodnia Uzdrawiskowa  
 ul. Kraszewskiego 1  
 7 — 15  
 Stare Łazienki Mineralne  
 ul. Nowotarskiego 9, tel. 23-87  
 7 — 13.30

## Pijalnie wód mineralnych

Pijalnia Główna, al. Nowotarskiego  
 6.30 — 18  
 „Jan i Józef”, al. Nikifora Krynicky  
 6.30 — 9, 10 — 13, 15.30 — 18  
 „Mieczysław”, al. Nowotarskiego  
 6.30 — 9, 10 — 13, 15.30 — 18  
 „Słotwinka”, Park Słotwiński  
 nieczynna

## KSIĘGARNIE

Nowy Dom Zdrojowy  
 10 — 18  
 „Witoldówka” Bulwary Dietla  
 10 — 21  
 Pasaż Handlowy, ul. Kraszewskiego 7  
 9 — 17  
 9 — 17 sob.  
 Księgarnia Chrześcijańska „Credo”,  
 ul. Kraszewskiego 36  
 9 — 13  
 14.30 — 17.30  
 10 — 13 sob.

## BIBLIOTEKI

Miejska Biblioteka Publiczna  
 (al. Nowotarskiego 1) tel. 22-03  
 Wypożyczalnia i czytelnia  
 9 — 17  
 soboty 8 — 15  
 w środy — nieczynna  
 Biblioteka Młodzieżowa  
 (ul. Czarny Potok) tel. 32-80  
 9 — 17 (z wyjątkiem środy i soboty)  
 Filia nr 3, ul. Żródlana  
 9 — 17 (z wyjątkiem czwartku i soboty)  
 Biblioteka w Tyliczu, Rynek (Wiejski Dom  
 Kultury)  
 9 — 17 (z wyjątkiem środy i soboty)  
 Biblioteka w Bereście  
 9 — 17 pon. — piąt.  
 w sobotę nieczynna

## MIEJSKO-GMINNY OSRODEK KULTURY

ul. Pułaskiego 19, tel. 55-48

## MUZEA

Muzeum Nikifora, Galeria Sztuki  
 „Romanówka” w Krynicy, Oddział  
 Muzeum Okręgowego w Nowym Sączu  
 Bulwary Dietla (deptak z tyłu Starego Do-  
 mu Zdrojowego), tel. 55-03  
 czynne: 10 — 13 i 14 — 17 oprócz pon.  
 Wstęp: norm. 1,5 zł, ulgowy 1 zł

## Obiekty sportowe

Lodowisko, ul. Sportowa 1  
 9-9.50, 10.10-11.00, 11.30-12.20, 14.20-  
 15.10, 15.30-16.20, 16.50-17.40, 19.30-20.20,  
 20.40-21.30.  
 Ceny: norm. 2,5 zł, ulg. 1,5 zł, osoba tow.  
 40 gr, wypożyczenie łyżew 2zł  
 Kort tenisowy, ul. Sportowa 1  
 7 — 20 (godz. — 50 000 zł)

## KAWIARNIE

„Lilianka”, ul. Piłsudskiego 9  
 „Wisła” (Bulwary Dietla) tel. 55-12  
 Góra Parkowa (górna stacja kolejki  
 linowej), tel. 23-10  
 Stary Dom Zdrojowy (Bulwary Dietla)  
 tel. 22-46

## LOKALE

„Cichy Kącik” (ul. Stara Droga 100)  
 tel. 23-19  
 12 — 23  
 „Góra Parkowa”, tel. 23-10  
 10 — 21.30  
 Czarny Kot (ul. Stara Droga 28) tel. 29-96  
 Dyskoteka Central Disco, ul. Ebersa 19

## Informacje i rezerwacje zabiegów leczniczych

PP Zespół Uzdrawisk,  
 ul. Kraszewskiego 1, tel. 28-01, Biuro Usług  
 (zakwaterowanie kuracjuszy), tel. 29-93  
 FWP  
 ul. Pułaskiego 7, tel. 28-41  
 PTTK  
 ul. Zdrojowa 32, tel. 29-10  
 Centrum Sportowo-Rekreacyjne  
 „Jaworzyna” (noclegi, zabiegi, wycieczki)  
 ul. Piłsudskiego 19, tel. 56-46, 57-46, 56-74



Interes z jajami otwarłem niedawno i dopiero zaczął się rozkręcać, ale w perspektywie nadchodzących świąt pokusiłem się na symulację kalkulacji względem przyszłych zysków. Co prawda zatrudniłem fachowców potrafiących w bardzo krótkim czasie dostarczyć towar dobrej jakości, a świąteczne zabawy, rauty i rodzinne zjazdy stanowiły okoliczność popytu, ale wychodziło mi, że i tak kokosów nie zrobię. Właśnie miałem obliczać raz jeszcze, kiedy dźwiękną

janczar przytwierdzony nad drzwiami i pojawiła się klientka. Rozglądając się niepewnie po małym pomieszczeniu zapytała:

— Ma pan jaja? — A widząc moją rozbawioną buźkę, sprecyzowała ciekawość. — To jest hurtownia jaj?

— Owszem. Pani sobie życzy? — Uniosłem pupcię z fotela.

— A jakie pan ma?

— Mam jajka, jajca, jaja i jaja totalne. — Wymieniłem cały asortyment.

— Dowcipny pan.

— Skrzywienie zawodowe, ale towar prima sort i zawsze świeży. Na jaką to okoliczność zapotrzebowanie?

— Jak zwykle na święta — odparła. — Makowiec, babeczka, na święcenie i zawsze dobrze mieć kilka pod ręką.

— Racja, choć trochę nietypowe potrzeby — komentowałem spiśnając zamówienie.

Wiktor A. Saszyk

## JAJA W HURCIE

— Co pan powie? — Zaciekawiła się.

— Przeważnie biorą z myślą o teściowej, o małżonku, sąsiadach. A ostatnio proszą o takie na polityków. Ponoć najlepsze. Wszyscy trzymają się za brzuchy już po kilku sztukach.

— Takie syte? Jaka to różnica?

— W treści. Przede wszystkim, bo konstrukcja prawie taka sama. Cena też.

— No to da mi pan tych lepszych. Tak pięćdziesiąt, sześćdziesiąt.

— Ho, ho, to prawdziwy hurtowy zakup. Szykuje się imprezka? — spytałem przewidując rzesze potencjalnych nabywców.

— E, takie tam. Rodzina znów się na głowę zwali. — Wygrzebała z torebki plastikowe siatki i położyła na moim biurku. — Zapakuje mi pan do tego?

Przytaknąłem i oznajmiłem:

— Będą gotowe pojutrze, po dwunastej. — Ale klientka nie myślała wychodzić. Spojrzałem na nią i przymilnie pokazałem ząbki.

— Pan znowu żartuje? — spytała dziwnie. — Jak to pojutrze? Kury nie zdążyły nanieść?

— Jakie kury? — aż się zachłysnąłem, bo nie cierpię ignorancji.

— A co, pan ma jaja od psa? Mówił pan,

że to hurtownia jaj — odparowała.

— No pewnie, że hurtownia! — krzyknąłem trochę podenerwowany, jednak opanowałem się. Trzeba było spokojnie kobiecie wyjaśnić pomyłkę. — Tylko u mnie można kupić jaja typu dowcip, wic, anegdota, kawał i inne facejki. To wszystko przecież jest napisane przy drzwiach, a pani myślała, że na co to tam wisi?

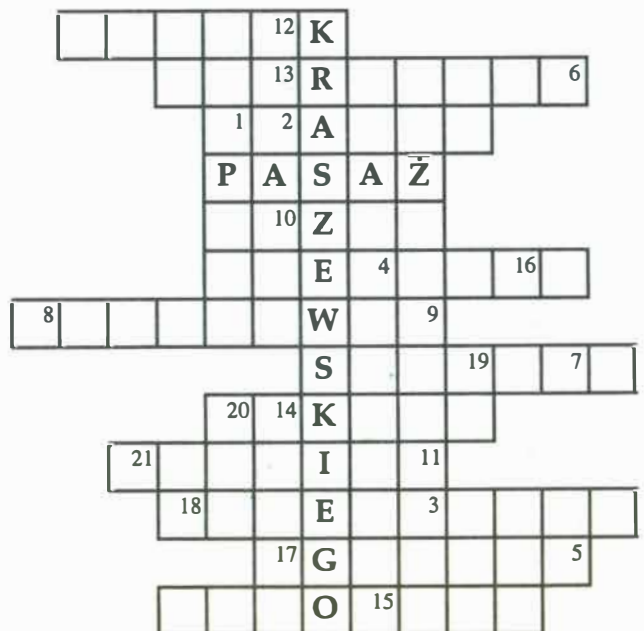
— Że to tak... dla jaj — zaśmiała się i szybko wyszła. A ja już wiedziałem, że z taką klientką, to nie zarobię nawet na mleko, a co dopiero mówić o kokosach...

## Krzyżówka lokalna

Idąc jedną z ulic Krynicy — wpisaną w diagram — odgadnij kolejne charakterystyczne punkty. Dla ułatwienia podano jedno z haseł.

Litery z ponumerowanych pól, czytane od 1 do 21, dadzą rozwiązanie.

Rozwiązania prosimy nadsyłać na adres redakcji do 8.05.95 r. Wśród prawidłowych odpowiedzi rozlosujemy 2 nagrody.



„KRYNICKIE ZDROJE” – GAZETA LOKALNA. WYDAJE: BIBLIOTEKA PUBLICZNA MIASTA I GMINY W KRYNICY. ADRES REDAKCJI: BPMIG, REDAKCJA „KRYNICKICH ZDROJÓW”, UL. NOWOTARSKIEGO 1, 33-380 KRYNICA, TEL. (0-1871) 22-03.

REDAKTOR NACZELNY: GRAŻYNA LUBAŃSKA, Z-CA RED. NACZELNEGO MAGDALENA GRÓDEK, OPRAC. GRAFICZNE LESZEK ZYGMUNT, REDAGUJE KOLEGIUM W SKŁADZIE: RENATA BŁĄZOWSKA, AGATA JAROSZ, MAŁGORZATA POMIETŁO, MAŁGORZATA SOŁTYS.

REDAKCJA NIE ZWRACA NIE ZAMÓWIONYCH MATERIAŁÓW, ZASTRZEGA SOBIE PRAWO SKRACANIA MATERIAŁÓW ORAZ OPATRYWANIA ICH WŁASNYMI TYTUŁAMI.

ZAMÓWIENIA NA ZAMIESZCZANIE PŁATNYCH REKLAM FIRM, INSTYTUCJI I OSÓB PRYWATNYCH, A TAKŻE KLEPSYDR I NEKROLOGÓW OSÓB BLISKICH I ZAWIADOMIENIA O ŚLUBACH LUB UROCZYSTOŚCIACH RODZINNYCH (ROCZNICE ŚLUBÓW) PRZYJMOWANE SĄ W REDAKCJI „KRYNICKICH ZDROJÓW”, UL. NOWOTARSKIEGO 1, TEL. (0-1871) 22-03

REKLAMA BIAŁO-CZARNA NA CAŁEJ STRONIE: 100 ZŁ; W KOLORZE: 200 ZŁ. MNIEJSZE — PROPORCJONALNIE — W ZALEŻNOŚCI OD POWIERZCHNI W CM<sup>2</sup>. SKŁAD KOMPUTEROWY: WN — FALL, UL. DIETLA 57/24; 31-054 KRAKÓW, TEL. (0-12) 21 98 63

DRUK: ZAKŁAD POLIGRAFICZNY „PETIT”, UL. TUWIMA 17; 31-581 KRAKÓW



## IX ZWYCZAJNA SESJA RADY GMINY UZDROWISKOWEJ KRYNICA

20 marca 1995 r. odbyła się Sesja Rady Gminy Uzdrowskiej Krynica, w której uczestniczyło 20 Radnych, Burmistrz Gminy Pan Jan Golba, Skarbnik Pani Małgorzata Król, Sekretarz Gminy Pan Stanisław Dubiel Gminy oraz zaproszeni goście. W trakcie obrad przedstawiono sprawozdanie z prac Zarządu Gminy Uzdrowskiej Krynica od grudnia 1994 do marca 1995 r. i podjęto szereg uchwał.

I. Sprawozdanie z prac Zarządu przedstawił Burmistrz Pan Jan Golba. W okresie od 23.12.94 do 20.03.95 Zarząd GU Krynica odbył 11 posiedzeń, których przedmiotem były m.in.

- zaopiniowanie wniosków Fundacji Krynickie Źródło o środki finansowe na naukę pływania dla dzieci oraz dzierżawę drukarni. Drukarnia została przejęta przez Bibliotekę.
- omówienie spraw związanych z wejściem w życie ustawy o najmie lokali mieszkalnych i dodatkach mieszkaniowych,
- przygotowanie obwieszczeń o uchwałach Rady dotyczących stawek czynszu regulowanego, podatku od nieruchomości, opłaty miejscowej, opłat za wodę, zasad korzystania ze strefy ruchu pieszego,
- przyjęcie informacji Burmistrza o postępie prac związanych z podpisaniem umowy spółki do budowy Kolei Gondolowej,
- rozpatrywanie spraw umorzenia podatku od nieruchomości oraz odsetek od zaległości czynszowych,
- przedłużenie umów dzierżawnych dla Stowarzyszenia Użytkowników Ogrodów Działkowych na Czarnym Potoku,
- dzierżawa wieczysta gruntu pod garaże na Czarnym Potoku,
- sprawa połączenia Ośrodka Kultury i Biblioteki,

-przyjęcie projektu zagospodarowania terenu pod budownictwo jednorodzinne przy ul. Halnej,

-prośba Zarządu do Wojewody o wyasygnowanie środków na stworzenie w Krynicy domu dziennego pobytu dla rencistów oraz Domu Pomocy Społecznej

-ponowne wystąpienie z wnioskiem do Ministerstwa Finansów o zmniejszenie opłat za gaz w naszej Gminie,

-omówienie stanu technicznego Szkoły Podstawowej Nr 2 oraz LO i Szkoły Zawodowej - konieczność ponownego podjęcia tematu po powołaniu nowego Kuratora w Nowym Sączu,

-omówienie przygotowania wykazu działek budowlanych do sprzedaży,

-przyjęcie informacji Burmistrza o uzgodnieniach dotyczących uruchomienia zamiejscowego Ośrodka AWF w Krynicy,

-autopoprawka do stawek czynszu, likwidacja 30 % dodatku za strefę "A" oraz obniżenie czynszu o 27 %,

-omówienie spraw związanych z budową oczyszczalni ścieków i wysypiska śmieci,

-sprawa zagospodarowania budynku Hydropatia,

-podjęto problem utrzymania zieleni miejskiej oraz Parku Źdrojowego,

-po szerokiej dyskusji, wobec negatywnych opinii postanowiono odstąpić od połączenia Ośrodka Kultury i Biblioteki, natomiast doprowadzić do zmiany zakresu działania Ośrodka Kultury,

-powołano Społeczną Komisję Mieszkaniową,

-zapoznano się z wynikiem rozmów Burmistrza z Kuratorem Oświaty w sprawie Szkoły Podst. Nr 2, LO oraz Szkoły Zawodowej.

II. Podjęto m.in. uchwały :

1. Uchwała zmieniająca uchwałę w sprawie określenia stawek czynszu regulowanego za 1 m<sup>2</sup> pow. użyt. w lokalach mieszkalnych

Znosi ona 30 % dodatek za strefę centralną oraz wprowadza nowe, obniżone stawki czynszu w/g tabeli :



Lp.	Rodzaj mieszkania	Położenie mieszkania w budynku (a - z dozorcą; b - bez dozorczy)			
		a	I i II	III	Parter, IV p.
		b	piętro	piętro	poddasze, suteryny
1.	Mieszkanie z czynnikiem obniżającym	a	0,60	0,53	0,46
		b	0,35	0,30	0,26
2.	Mieszkanie z instalacją wodną	a	0,65	0,58	0,51
		b	0,40	0,35	0,30
3.	Mieszkanie z jednym czynnikiem podwyższającym	a	0,71	0,63	0,55
		b	0,46	0,40	0,35
4.	Mieszkanie z dwoma czynnikami podwyższającymi	a	0,76	0,68	0,60
		b	0,51	0,45	0,39
5.	Mieszkanie z trzema czynnikami podwyższającymi	a	0,82	0,73	0,64
		b	0,57	0,50	0,44
6.	Mieszkanie z czterema czynnikami podwyższającymi	a	0,87	0,78	0,69
		b	0,62	0,55	0,48

Uchwałę podjęto niejednogłośnie - za Uchwałą głosowało 15, przeciw-1, a wstrzymało się 4 Radnych.

2. Uchwała o zmianie niektórych uchwał podatkowych.

Wniesiono poprawkę odnośnie opłat za 1 m<sup>2</sup> pow. gruntu.

Opłatę obniżono:

-dla nieruchomości o pow. do 1000 m<sup>2</sup> włącznie i powyżej 6000 m<sup>2</sup> wynosi ona 0,02 zł.

-dla nieruchomości zawartych w przedziale pow. 1000 m<sup>2</sup> do 6000 m<sup>2</sup>. wynosi 0,01 zł.

Wprowadzono zmiany w stawkach podatków od środków transportowych.

3. Uchwała w sprawie wprowadzenia opłaty administracyjnej za czynności urzędowe na terenie Gminy Uzdrowskiej Krynica.

Wprowadzono opłaty administracyjne za sporządzanie przez Burmistrza, Z-cę Burmistrza lub Sekretarza Gminy protokołu przyjęcia oświadczenia woli testatora; za wydanie wypisu lub wrysu z planu zagospodarowania przestrzennego; za decyzję o warunkach zabudowy i zagospodarowania terenu, z wyjątkiem decyzji związanych z budownictwem mieszkaniowym.

4. Uchwała w sprawie określenia trybu i warunków zwolnie od podatku rolnego gruntów, na których zaprzestano produkcji rolnej.

5. Uchwała w sprawie zasad przeprowadzenia konsultacji z mieszkańcami miasta Krynica w zakresie utworzenia osiedli.

Zarządza się przeprowadzenie konsultacji z mieszkańcami miasta Krynica z wyłączeniem mieszkańców istniejących już osiedli: Krynicy

Dolnej, Źródłana i Czarny Potok w zakresie utworzenia osiedli i komitetów osiedlowych.

6. Uchwała zmieniająca uchwałę z 3.12.93 r. w sprawie ustalenia stawek czynszu dzierżawnego nieruchomości stanowiących mienie komunalne Gminy Uzdrowskiej Krynica.

W przypadku wdzierżawienia gruntu, który jest wykorzystywany sezonowo, stawki czynszu dzierżawnego mogą być obniżane do 50%.

## X ZWYCZAJNA SESJA RADY GMINY UZDROWSKOWEJ KRYNIACA

21 marca 1995 roku odbyła się Sesja Rady Gminy Uzdrowskiej Krynica, w której uczestniczyło 20 Radnych.

Głównym punktem obrad X Sesji był budżet Gminy na 1995 rok. Po wstępnej dyskusji i wyjaśnieniu wątpliwości Rada podjęła Uchwałę w sprawie zatwierdzenia budżetu Gminy na rok 1995. Za głosowało 16 Radnych, przeciw -1, a wstrzymało się od głosu 3.

Kolejnym punktem obrad było podjęcie Uchwały w sprawie przejęcia przez Gminę zadań z zakresu administracji rządowej w zakresie ochrony gruntów rolnych.

W części "wolne wnioski i dyskusja" rozmawiano o możliwościach uczestnictwa i wypowiedzi na Sesji sołtysów wsi, przewodniczących komitetów osiedlowych oraz mieszkańców gminy.

(Opracowała - redakcja)